

Bartek Kozera

Współpraca scenariuszowa:

Aleksander Pietrzak, Mateusz Pastewka

CZARNA OWCA

scenariusz filmu fabularnego

v8.0

15 stycznia 2020

Biblioteka Scenariuszy Filmowych PWSFTviT w Łodzi

1. INTRO. MONTAŻÓWKA 1

Czarne tło.

TOMEK (V.O.)

Co mają wspólnego Polonez,
skórzana kurtka, oraz
egzemplarz „Buszującego w
zbożu”? Gdyby nie te 3 rzeczy,
mojej 18 letniej mamie nie
spodobałby się mój 26 letni
ojciec... a po 9 miesiącach nie
pojawilibym się ja...

TOMEK (V.O.)

Cześć. Jestem Tomek i... jestem
youtuberem...

Podczas montażówki widzimy obrazy przedstawiające o
czym opowiada TOMEK.

TOMEK (V.O.)

Tak... wiem... zdaje sobie sprawę
z tego, że albo nic Was to nie
obchodzi, albo uważacie że
jestem nierobem, który
powinien skończyć studia i
wziąć się za jakąś normalną
robotę. Dzięki temu że
mieliśmy Adama Małysza, wiemy
na czym polegają skoki
narciarskie, ale np. nie wiemy
na czym polega curling albo
jak punktowana jest
woltyżerka. Mało tego, często
myślimy, że to przecież nie
jest takie trudne, wybić się z
progu i niejednokrotnie
byliśmy źli na Adasia, że jak
on mógł tak słabo skoczyć.

Nie wiecie zatem, czym tak
naprawdę zajmuje się youtuber
albo z czym się zмага na
codzień.

Jeżeli obejrzelibyśmy
wszystkie filmiki na youtube,
które ludzie wrzucają tylko
jednego dnia, musielibyśmy
poświęcić na to ok. 5 lat.
Jest tego tyle... że ciężko
jest być na wierzchu.

Musisz kombinować być
kreatywny, zabawny, ciągle
aktywny, nie możesz mieć złego
dnia czy kiepskiego filmiku bo
lecisz w dół...

Zaczynałem od gier
komputerowych, potem sondy
uliczne, sztuczki magiczne...
ale nie szło to za dobrze, aż
nie wciągnąłem do swojego
kanału dziadka Walentego,
który jakby odżył i wymyślał
ze mną przeróżne głupoty.

Naszym hitem była sztuczka ze
znikaniem. Lub kiedy dziadek
mdlał w parku zaraz obok
cycatych blondynek, a ja
krzyczałem że trzeba zrobić mu
usta-usta. Tak to był ten
poziom... ale świetnie się to
sprzedawało. Dziadek był
sztosem.

Dzięki niemu przekroczyłem
ponad milion wyświetleń,
subskrypcje podskoczyły do
prawie 0,5 mln i zacząłem
zarabiać na samych
wyświetleniach ok. 3 tys.
złotych miesięcznie.

Jednak wszystko co dobre się
kiedyś kończy i tak było
również ze zdrowiem dziadka, a
kanał... leciał w dół na łeb
na szyję...

2. DAY. EXT./INT. SAMOCHÓD ARKA/DROGA

Nieobecna twarz DZIADKA (75). DZIADEK siedzi na tylnej
kanapie samochodu - ma demencję, nie odzywa się i
wygląda jakby w ogóle nie kontaktował. Z radia leci
charakterystyczna piosenka (może być niedorzecznie
pogodna). Obok DZIADKA na środku siedzi TOMEK (25),
który siedzi z nosem w telefonie. Obok TOMKA siedzi ASIA
(23). TOMEK jest ubrany luzacko, ASIA z klasą. Ich
wygląd wskazuje na dwie różne koncepcje życia.

Za kierownicą siedzi AREK (50) - łysiejący mężczyzna o
dobrodusznej twarzy. Ma wory pod oczami.

Samochód zatrzymuje się na światłach. AREK mimowolnie patrzy na przechodzące ATRAKCYJNE DZIEWCZYNY. Ewidentnie próbuje walczyć z instynktem.

Obok niego MAGDA (43) – naturalna i ciekawie wyglądająca. Także patrzy na ATRAKCYJNE DZIEWCZYNY i walczącego ze sobą ARKA, ale nie reaguje. Próbuje wrócić do sprawdzania pliku kartków, które ma na kolanach.

AREK rusza spod świateł, samochód rżęzi i gaśnie. AREK próbuje odpalić, bezskutecznie.

AREK

Dziwne...

Patetyczna piosenka wybrzmiewa teraz jeszcze bardziej absurdalnie.

Wszyscy patrzą pytająco na ARKA. Zaczyna padać. Wracamy jeszcze na chwilę na bliski plan zamyślanej twarzy TOMKA.

3. DAY. EXT. – DROGA

Deszcz.

AREK i TOMEK pchają z wysiłkiem samochód. Oboje są zmęczeni. AREK zerka ukradkiem na TOMKA. Chwilę ze sobą walczy. Jest mu głupio, ale w końcu mówi.

AREK

Masz jakąś wolną kasę?

TOMEK

Za ile chcesz zalać? Stówka?
Dwie?

AREK

Nie no, potrzebuje... ze dwa koła.

TOMEK

Co?

AREK

Oddam ci. Po wypłacie.

TOMEK

Przecież nie masz pracy.

AREK

Pierwszej wypłacie z NOWEJ pracy.

TOMEK

Miałem kopertę z komunii, ale zniknęła w tajemniczych okolicznościach.

AREK

Przyznaliśmy się!

TOMEK

Osiem lat później, po pijaku.

AREK wzdycha wkurzony. Pchają dalej w milczeniu.

TOMEK (V.O.)

Facet obok mnie przechodzi
właśnie poważny życiowy
kryzys. Podobnie jak wszyscy w
promieniu trzech metrów. Ja
udaję, że dorosłość jeszcze
nie wzywa, a on, że wcale nie
ściska go za gardło.

TOMEK

Nie ciśnij tak, oszczędzaj to
kolano.

AREK

Sponio. Jest ok.

TOMEK

I nie używaj słowa „sponio” w
tym wieku. Brzmisz jak
syntezator mowy.

AREK

Dam radę. To kolano wojownika.

TOMEK

Błagam...

AREK coraz bardziej siłowo pcha samochód, ewidentnie
czuje się jak komandos na misji, to ważny test jego sił
witalnych. TOMEK patrzy na niego z lekkim zażenowaniem.

Arek poślizguje się i upada w błoto.

AREK

Szlag!

TOMEK (V.O.)

Jeśli w porę nie poskładamy
naszych puzzli, na święta
będziemy łamać się xanaxem.

4. DAY. EXT./INT. - SAMOCHÓD ARKA

MAGDA za kierownicą, ASIA i DZIADEK na tylnym siedzeniu.
Na zewnątrz leje.

ASIA

Wie Pani... mam wrażenie, że
Tomek jeszcze nie jest gotowy
na kolejny krok...

MAGDA

(Wiesz)... Chłopcy dojrzewają
później... /może jeszcze

chwile potrzebuje...

ASIA

A Państwo szybko się razem
wprowadzili?

MAGDA

Eh... my to nawet trochę za
szybko...

ASIA

No ale tyle lat razem... to
musicie mieć na to jakiś dobry
sposób... jak to się robi?

MAGDA

Noo my się wiesz... przede
wszystkim lubimy... ymmm...
szanujemy... to jest też
ciężka praca... wiele
kompromisów... nie zawsze jest
idealnie... w sumie to...

Niezręczna cisza. ASIA dostrzega dyskomfort MAGDY.

ASIA

Przepraszam, chyba nie
powinnam...

MAGDA

Nie... w porządku

ASIA

Czasem coś palne bez
zastanowienia...

MAGDA

Nic złego nie powiedziałaś

Cisza.

MAGDA

Po prostu chodzi o to...

ASIA

Nie musi pani mówić, jak pani
nie chce...

MAGDA podnosi wzrok na lusterko, ich spojrzenia
się spotykają. MAGDA wygląda na zagubioną.

MAGDA

Asia... ja jestem lesbijką.

ASIA patrzy na nią zszokowana. Trwa to dłuższą chwilę.
DZIADEK nie reaguje.

5. DAY. EXT. - DROGA PRZY STACJI BENZYNOWEJ

Nieświadomi niczego AREK (nadal z zacięciem komandosa) i

TOMEK pchają samochód.

TOMEK (V.O.)

Krótko mówiąc: wszyscy mamy
przesrane.

Plan totalny. Dopychają samochód do stacji benzynowej.
Ciągłe pada.

TYTUŁ: „CZARNA OWCA”

6. DAY. INT. - DOM

Przebitka detal. Z drukarki wyjeżdża rozmazane zdjęcie
ARKA na jego CV.

AREK

Kurrrrw...

7. DAY. INT. - DOM. KUCHNIA/JADALNIA

ASIA kończy jeść śniadanie, TOMEK obok DZIADKA przy
stole. MAGDA z ARKIEM przy blacie kuchennym. MAGDA
podaje ARKOWI nóż.

MAGDA

Będzie ok.

AREK

Tak jak ostatnio?

AREK kładzie na deskę do krojenia skórzany pasek i
nożem robi dodatkową dziurkę na końcu paska (przytył).

MAGDA

Ostatnio przedawkowałeś
nerwosol, mówiłam, że maks
jedna nakrętka.

AREK zakłada pasek i zapina na dodatkową dziurkę.
TOMEK, przygarbiony z kapturem na głowie niczym
mistyczny mag wyciąga kluczyki do auta na smyczy.

TOMEK

(z emfazą)

Weź ten amulet. Ma plus pięć
do ogłady. Przyniesie ci
szczęście i dobrobyt.

AREK

Dzięki.

TOMEK szuka aprobaty dla swojego żartu. Ale nic.
Zdejmuje więc kaptur i wraca na swoje miejsce.

MAGDA

Będzie ok. Czuję to.

MAGDA posyła ARKOWI wspierający uśmiech, poprawia mu
krawat i zerka na ASIE, która łapie z nią kontakt

wzrokowy.

MAGDA

Lecę się przebrać, pa.

MAGDA robi pare kroków, po czym wraca się.

MAGDA

Aaa! Asiu, jade w tym samym kierunku, nie podwieźć cię?

ASIA

Eee... Nieee, dziękuje. Muszę jeszcze zajrzeć do drukarni. To w innym kierunku.

MAGDA

Aaa... Ok. No to pa.

MAGDA wychodzi. AREK zestresowany zaczyna jeść kanapkę. TOMEK obiera banana dla DZIADKA i kroi na plastry, kładąc DZIADKOWI na talerz. DZIADEK je samodzielnie, ale nie ma kontaktu z rzeczywistością.

TOMEK

Na pewno zapytają gdzie się widzisz za dziesięć lat.

AREK

(smętnie)

Mogę powiedzieć, że w grobie?

ASIA

Musi pan zacisnąć zęby i powiedzieć coś w stylu: „za dziesięć lat chciałbym być koordynatorem do spraw sprzedaży”. Zawsze działa. Lecę, pa!

Całuje TOMKA na pożegnanie.

ASIA

(do ARKA)

Trzymam kciuki, powodzenia!

AREK

Nie dziękuję.

ASIA wychodzi. AREK zawiesza wzrok na jej nogach i tyłku. TOMEK patrzy na niego rozbawiony.

TOMEK

Serio?

AREK szybko odwraca wzrok.

AREK

Dobra, dobra... no sorry.

AREK lekko skrępowany. TOMEK wzdycha.

TOMEK

Nie twoja wina. Matka natura
odmierza ci tę żenadę.

AREK

A VHSy dziadka z Niemiec to
kto oglądał po kryjomu?

Tomek zdziwiony.

TOMEK

Ooo... Brawo. Jeden-jeden.

8. DAY. INT. BIURO DPT

AREK siedzi na rozmowie kwalifikacyjnej.

AREK

...dlatego na rynku
nieruchomości warto inwestować
w system, laserowego
monitoringu konstrukcji
dachów.

Naprzeciw niego trzyosobowa komisja rekrutacyjna -
szefowa JULIA, DYREKTOR, ASYSTENT. Są pod wrażeniem.

JULIA

Ok... Can we switch to English,
please?

AREK

Słucham?

JULIA

I asked if we can continue our
conversation in English?

AREK

I... I... not good speak.

JULIA i DYREKTOR wymieniają spojrzenia.

JULIA

O, przepraszam. Proszę mi w
takim razie powiedzieć... gdzie
się pan widzi za dziesięć lat?

AREK robi pewną siebie minę.

AREK

Myślę, że mógłbym być
koordynatorem do spraw
sprzedaży.

JULIA się uśmiecha.

JULIA

Akurat ja jestem koordynatorem
do spraw sprzedaży. Chyba, że

zamierza pan mnie wygryźć.
Pozostali się śmieją. AREK jest czerwony.

AREK

Oczywiście zakładam, że pani
będzie... nade mną.

ASYSTENT cicho chichocze.

AREK

Znaczy... wyżej.

JULIA

Na ścieżce sprzedażowej to
akurat najwyższe stanowisko.

AREK jest cały czerwony. Przełyka ślinę.

AREK

Yyy. w takim razie... hmm... może...

9. NIGHT. INT. - DOM. GARAŻ

AREK próbując się odstresować z precyzją i zapalem
szlifuje coś w garażu. Stół z imadłem, wielka lupa,
porozwieszane narzędzia - „królestwo majsterkowicza”. To
co robi jest precyzyjne i skomplikowane. Widzimy detale
czegoś co przypomina pierścionek. AREK to złota rączka.

10. NIGHT. INT. - DOM. SALON

MAGDA pije wino i przerzuca kanały w telewizji. W
podrzędnej stacji trafia na softowy lesbijski erotyk, na
którym całują się topless dwie kobiety. Wycisza dźwięk i
zerka na śpiącego obok ARKA. Zerka znów na telewizor,
gdzie dwie kobiety przeżywają erotyczne rozkosze. MAGDA
patrzy na erotyk, coraz bardziej zafascynowana. Nagle AREK
chrapie głośno co wybudza go ze snu. MAGDA nerwowo
przerzuca kanał. Jakies telezakupy.

AREK

(zdezorientowany po drzemce)
I co? Znaleźli go w tej
dżungli?

MAGDA

Znaleźli...

AREK

To dobrze... dobrze... idę na
górze. Idziesz?

MAGDA

Zaraz.

AREK przeciąga się, ziewa, podnosi z kanapy i odchodzi.
MAGDA czeka aż usłyszy kroki ARKA na schodach, odwraca
się za nim, żeby się upewnić, że poszedł i wraca do

oglądania wyciszonego erotyku. Magda chwilę myśli, po czym gwałtownie się odwraca i zauważa stojącego obok kanapy DZIADKA. Ich spojrzenia na chwilę się spotykają. DZIADEK patrzy przez chwilę przytomnie, jakby karcąco (jak Barciś w „Dekalogu”), po czym wychodzi.

11. NIGHT. INT. - DOM. POKÓJ TOMKA

Obraz livestream TOMKA (tak jakby ktoś to oglądał - obok komentarze, 872 oglądających na żywo).

TOMEK

Pytacie co z dziadkiem i kiedy wróci na kanał. Niestety dziadek mocno podupadł na zdrowiu i... raczej nie damy rady zrobić nic razem. Będę tu wrzucał co jakiś czas kompilacje naszych najlepszych numerów, takie trochę "the best of".

TOMEK na chwilę milknie. Rusza go to emocjonalnie. Cięcie do pokoju TOMKA (obiektywnie). TOMEK siedzi przed telefonem/komputerem i kontynuuje livestreama. Za nim na łóżku siedzi nie widoczna wcześniej ASIA, która przegląda coś na komórce. Widać że coś ją gryzie.

TOMEK

Ale! Kanał będzie działał dalej, pracuję nad nowym projektem-niespodzianką. Trzymajcie kciuki! Czekam na wasze lajki i komentarze.

Wyłącza streamowanie i zamyka komputer. Wzdycha ciężko. W końcu wstaje i kładzie się obok ASI na łóżku. Leżą chwilę bez słowa i gapią się w sufit.

TOMEK

Seks czy... nie seks...?

ASIA

Może porozmawiamy...

TOMEK

Orzeł czy reszka?

ASIA

Reszka.

TOMEK odpala na telefonie aplikację „Coin Flip”. Moneta wiruje w telefonie. Orzeł.

ASIA

Ty chyba masz ustawioną tę aplikację.

TOMEK

(z szelmowskim uśmiechem)
Nie zrobił bym ci tego.

ASIA

Możesz rzucić NORMALNĄ monetą.

TOMEK przewraca oczami, szuka monety.

TOMEK (V.O.)

Jesteśmy z Asią razem od pięciu lat. Za kolejne pięć będziemy obchodzić aluminiowe gody. To znaczy, że ominął nas przygodny studencki seks, miłosne rozterki, choroby weneryczne i być może samotność. Nie ominęła nas za to rutyna.

TOMEK rzuca prawdziwą monetą. Orzeł.

ASIA gasi światło. Kładzie się na plecach, zdejmuje mechanicznie bluzkę. TOMEK wchodzi na ASIĘ. ASIA patrzy w sufit.

ASIA

Może poszukaj jakiejs pracy,
co? Tak na wszelki wypadek.

TOMEK dla żartu udaje, że kręca go słowa ASI.

TOMEK

Świetna gra wstępna, kochanie...

ASIA

Serio mówię.

TOMEK

Kręca mnie te nasze pikantne rozmowy. A zapłaciłaś ZUS?

ASIA

Tomek!

12. NIGHT. INT. - MIESZKANIE W MIEŚCIE

GRIZZLY

Wszystkie związki są chujowe.

GRIZZLY (24l. youtuber, przyjaciel TOMKA)
straszenie nawalony.

PABLO

Nie są chujowe, tylko ty
jesteś grubasem.

GRIZZLY

Co to ma do rzeczy?

PABLO

To, że otyłość osłabia
sprawność seksualną.

GRIZZLY

Mam dużo fantazji.

PABLO

W lodówce. Ja mówię o seksie.

Przebierana impreza domówka. Kamera podjeżdża do
TOMKA, PABLO i GRIZZLIEGO. TOMEK w stroju meksykanina,
PABLO w stroju szeryfa, a GRIZZLY w stroju Indianina.
W trakcie rozmowy GRIZZLY polewa kolejne szoty, ale
wywraca kieliszek, któremu wszyscy rzucają się na
pomoc, wykrzywiając dziwnie twarze. STOP KLATKA.

TOMEK (V.O.)

To jest Pablo i Grizzly.

Podczas stopklatki nad głową PABLO i GRIZZLY pojawiają
się nazwy ich kanałów i liczba subskrybentów.
Montażówka filmików z youtube PABLO i GRIZZLY
odpowiednio do V.O. TOMKA.

TOMEK (V.O.)

Chłopaki podobnie jak ja mieli
swoją lepszy czas na youtube.
Pablo robił fit-bloga, coś o
bieganiu, sztuczki z piłką -
no w każdym razie też
poszukuje. Grizzly zna się na
żarciu - więc o tym opowiada i
robi challenge np. „kto
szybciej zje słoik majonezu?”.

13. WCINKA - NIGHT. INT. - PODDASZE

Odjazd od mapy świata, w którą TOMEK wbija ostatnią
pinezkę. Widać na mapie trasę dookoła świata.

TOMEK (V.O.)

Każdy youtuber ma swój gorszy
czas. Nasze się
zsynchronizowały. Ale chłopaki
kupili mój pomysł.

TOMEK

Rozumiecie? Ziemia obiecana...
„Ja nie mam nic, ty nie masz
nic i on nie ma nic...”

Wcinka sceny z filmu „Ziemia obiecana”

BOROWIECKI (OLBRYCHSKI)

„To razem mamy tyle, w sam raz
tyle...”

14. WCINKA - DAY. INT. - BIURO INWESTORA

TOMEK

...Żeby nagrywać branded vloga z
tripa dookoła świata.

Każde wypowiedziane przez TOMKA słowo to inna lokacja,
w innych firmach i w innym ubraniu.

TOMEK, PABLO i GRIZZLY stoją z mapą i zdjęciami. Przed
nimi na fotelach siedzi INWESTOR (45) ubrany w elegancki
garnitur i DORADCA KREATYWNY (30) w kolorowych włosach
ubrany jak papuga. Za nimi na ścianach plakaty jakiegoś
energetyku (TIGER, REDBULL, czy inny product placement)

TOMEK

Kanał będzie się nazywał...

15. WCINKA - NIGHT. INT. - PODDASZE

TOMEK

„Ziemia obiecana”

Pablo i Grizzly patrzą na Tomka jak na debila.

TOMEK

No co... każdy boomerski
inwestor w to wejdzie.

14B. WCINKA - BIURO INWESTORA

INWESTOR siedzi z identyczną miną jak PABLO I GRIZZLY.

INWESTOR

(kpiąco)

Ziemia obiecana?

TOMEK

Noo... eee... tu jeszcze
możemy pomyśleć.

16. NIGHT. INT. - MIESZKANIE W MIEŚCIE

Wracamy do stopklatki.

TOMEK (V.O)

Na razie czekamy na odpowiedź.
Za to dostaliśmy darmowe
zgrzewki **Racoona**.

Stopklatka się kończy i wracamy do filmu. TOMEK, PABLO
i GRIZZLY popijają shota energetykami.

17. NIGHT. INT. - MIESZKANIE W MIEŚCIE

Kontynuacja imprezy. Na środku pokoju parę osób
tańczy, reszta gada w grupkach. Wszyscy mają mniej lub
bardziej wymyślne stroje.

TOMEK bajeruje dwie lekko pijane DZIEWCZYNY (przebrane za

króliczki playboya) z błyskiem akwizytora w oku. Wykonuje sztuczkę. Kawalek za nim stoi zirytowana ASIA kończy zakładać płaszcz. Jest ubrana jak na normalną imprezę z małym dodatkiem w postaci króliczych uszu. Nie pasuje tu. TOMEK pokazuje DZIEWCZYNOM małą kostkę rubika.

TOMEK

Teraz patrzcie.

Jednym ruchem drugiej ręki zamienia małą kostkę rubika w garść pełną kolorowych draży. DZIEWCZYNY w szoku.

PIJANA DZIEWCZYNIA

Cooo?!

PODEKSCYTOWANA DZIEWCZYNIA

Jak to zrobiłeś?

TOMEK

Magia.

PIJANA DZIEWCZYNIA

Nie no, mów!

ASIA

Tomek, idziemy?

Odwraca się do ASI.

TOMEK

Już idziemy.

PODEKSCYTOWANA DZIEWCZYNIA

Zajebisteee!

ASIA jeszcze bardziej wkurzona.

PODEKSCYTOWANA DZIEWCZYNIA

Gdzie to schowałeś!?

TOMEK

Tego już nie ma...

Zaczynają macać TOMKA po brzuchu i kieszeniach. TOMEK łapie kontakt wzrokowy z coraz bardziej zirytowaną ASIA.

PIJANA DZIEWCZYNIA

Jeszcze jedna!

TOMEK patrzy pytająco na ASIE, która jest wściekła.

ASIA

Mam jutro na ósmą.

TOMEK

Nie dziewczyny, musimy już lecieć.

TOMEK chwilę się waha. DZIEWCZYNY robią maślane oczy. W końcu wyjmuje talię.

TOMEK

(do DZIEWCZYN)

Jedna szybka. Pomyśl sobie o dowolnej liczbie od dwa do dziesięć i wybierz kartę...

18. NIGHT. EXT. - KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE

TOMEK dobiega do ASI. Zdyszany. Idą Krakowskim Przedmieściem. Kwasowa atmosfera.

ASIA

Ja już po prostu mam dosyć czekania.

TOMEK

To było tylko 15 minut.

ASIA

CZEKANIA na ciebie. Wiem, że chłopcy dojrzewają wolniej, ale... no kurwa.

Zrezygnowana wskazuje na niego ręką. TOMEK jest wciąż w przypałowym kostiumie meksykanina.

TOMEK

Po prostu przebrałem się na przebieraną imprezę. Jak wszyscy... poza tobą.

ASIA

Pamiętasz co chciałeś na urodziny?

TOMEK

Czapkę ze śmigłem.

ASIA

Właśnie. Ale tu nie chodzi nawet o czapkę. Chodzi o to, że ja chcę się już zanurzyć w życie, a ty nie.

TOMEK

Zanurzyć...? Zresztą skąd wiesz, że nie chcę?

ASIA

Bo widzę. Nadmuchałeś sobie materac i popierdalasz po powierzchni...

TOMEK

Dobrze, no to powiedz mi czego ty chcesz!?

ASIA

Powinieneś się domyślić!

TOMEK

No tak to my się nie dogadamy.

ASIA

No nie. Masz rację. Nie
rozumiemy się.

ASIA wyciąga telefon, klika i odchodzi.

ASIA

Wracam do siebie.

ASIA już daleko. TOMEK rzuca za nią po chwili.

TOMEK

Pamiętaj, że w piątek jest
rocznica moich rodziców!...
Tata upiecze dla ciebie sernik
bez sera!

TOMEK odchodzi trochę smutny, trochę wkurzony... Zaczyna
padać deszcz. Plan totalny.

19. DAY. INT. - SZKOŁA. KORYTARZ

Przerwa na korytarzu w Liceum gdzie uczy MAGDA.
UCZENNINCE zagadują MAGDĘ.

UCZENNICA 1

Pani Magdo, odpowie pani na
pytania do sondy na nasz
szkolny kanał?

MAGDA

Czemu nie?

UCZENNICA 2 włącza nagrywanie w telefonie.

UCZENNICA 1

W jakich trzech słowach
zdefiniowałaby pani szczęście?

MAGDA

...Wolność... miłość... i... prawda?

UCZENNICA 1

W skali od 1 do 10 jak bardzo
czuje się pani szczęśliwa?

MAGDA

Na 8... no może 7.

UCZENNICA 1

Co by musiało się stać żeby
było 10?

MAGDA zamyśla się.

20. DAY. INT. - DOM. ŁAZIENKA

AREK wyciera DZIADKA po kąpieli. Bawi się jego włosami. AREK zaczyna się śmiać. Poprawia jeszcze DZIADKOWI grzywkę. DZIADEK jakby na chwilę się uśmiecha kącikiem ust. Oczy też jakby wróciły trochę do życia.

21. DAY. EXT./INT. - DOM. PODJAZD / SAMOCHÓD MAGDY

MAGDA parkuje samochód na podjeździe pod domem. Zaciąga hamulec ręczny, wyłącza silnik ale nie wyciąga kluczyków ze stacyjki. Radio gra, jakaś pozytywna piosenka. MAGDZIE powoli szklą się oczy, zaczyna płakać. Widać, że coś w niej pęka. Po chwili MAGDA opanowuje emocje, wyciera łzy, wyciąga kluczyki (radio przestaje grać) i wychodzi z samochodu.

22. DAY. EXT. - PARK

TOMEK spaceruje z DZIADKIEM w parku.

TOMEK

I się nie odzywa od 3 dni, kumasz? (przesadnie naśladując ASIE) „chcę się zanurzyć w życie”... rozumiesz? I mi coś chrzani o jakimś materacu. A sama jak się spełnia? Bo jest menadżerem w knajpie? Wielki menadżer... menadżer naleśników.

Dziewczyna to cię najpierw bierze takiego jakim jesteś, a potem cię zmienia. „Może to, może tamto, nie podoba mi się ta bluza, zmień te buty, zmień pracę, zmień życie, zmień siebie...”

DZIADEK patrzy przed siebie i nie reaguje. TOMEK dalej mówi do DZIADKA, ale dialog się wycisza.

TOMEK (V.O.)

I tak sobie dywagowałem, marudziłem, nie wiedząc, że moje życie zmieni się za...
5...

Seria połączonych wydarzeń w stylu efekt motyla. NAJPIERW WIDZIMY DETALE. Detal jadącego koła roweru.

TOMEK (V.O.)

4...

Detal ręki chłopca która kładzie piłkę do nogi na ziemi.

TOMEK (V.O.)

3...

Detal papierosa, którego pali kierowca samochodu.

TOMEK (V.O.)

2...

Detal grzechotki, którą macha matka przed wózkiem z dzieckiem.

TOMEK (V.O.)

1...

Odpalamy sekwencje w której kierowcy samochodu papieros spada na spodnie. Strzepuje go pod nogi. Kiedy patrzy z powrotem do góry gwałtownie chamuje przed matką z wózkiem, która właśnie weszła na ulicę. Kobieta krzyczy na kierowce. Na to spogląda młody chłopak który stoi na bramce, przez co dostaje piłką w twarz. Piłka wylatuje na drogę prosto pod koła rowerzysty, który traci kontrolę nad rowerem i już wydaje się że wpadnie na TOMKA i DZIADKA, kiedy w ostatniej chwili wpada w krzaki tuż za nimi.

ROWERZYSTA

Aua! Kurwa!

Do ROWERZYSTY podjeżdża KOLEGA.

KOLEGA ROWERZYSTY

Paweł! W porządku?

DZIADEK nie reaguje. TOMEK Zdziwiony. TOMKOWI dzwoni w kieszeni telefon. Odbiera.

TOMEK

(do telefonu)

(Chwile słucha)... Serio?!

Wow!!!! Yyyy... ok... tak... Nie ma problemu. Zmienimy nazwę.

TOMEK zaczyna skakać szczęśliwy wkoło DZIADKA.

23. NIGHT. INT. - DOM. POKÓJ TOMKA

TOMEK i ASIA siedzą na przeciwległych końcach pokoju.

ASIA

Na rok? To jest ta twoja „niespodzianka”?!

TOMEK

Sama chciałaś żebym znalazł pracę. No to mam. Zarobię 200 koła w rok!

ASIA

Świetnie. ~~Wiesz co to znaczy?~~

TOMEK

Że będziemy bogaci?

ASIA

to znaczy... że to (pokazuje na nich) nie przetrwa...

TOMEK

Jak to? Co? Rzucasz mnie bo spełniam swoje marzenia?

ASIA

Nie. Ja cię nie rzucam. To ty zdecydowałeś, że to koniec.

TOMEK

Jest XXI wiek. Jast Skype, WhatsApp i... inne... ludzie mają relacje na dystans. Przecież tak się da.

ASIA

Da się też zjeść żyletkę. Tylko po co się męczyć?

TOMEK

Nie poczekasz na mnie rok?

ASIA

Tomek... ja na ciebie czekam już kilka lat.

TOMEK

To co? To... koniec?

ASIA

A jedziesz?

PAUZA

TOMEK

Jadę.

ASIA

No to koniec.

Otwierają się drzwi, AREK uśmiechnięty.

AREK

Przeszkadzam papużki? No chodźcie, chodźcie na serniczek.

24. NIGHT. INT - DOM. SALON

Widzimy rocznicowy filmik zmontowany przez TOMKA.

To krótki pokaz slajdów i ujęć z domowej kroniki podłożonych pod sentymentalną piosenkę.

Po chwili widzimy, że leci to w TV. Wszyscy patrzą na

ekran, jedząc sernik. MAGDA i ASIA z lekką konsternacją. Na ekranie widzimy kilka studenckich zdjęć MAGDY i ARKA w śmiesznych retro fryzurach. AREK reaguje na nie śmiechem, TOMEK robi dobrą minę do złej gry zerkając czasem na ASIE, MAGDA i ASIA są całkiem poważne, a DZIADEK nie reaguje wcale.

AREK

Ale miałem afro!

TOMEK

No nie?

W dalszej kolejności pojawiają się zdjęcia ze ślubu i wesela, później ujęcia z małym i średnim TOMKIEM w różnych sytuacjach. Pocztówki ze wspólnych wyjazdów i rodzinnych okazji, sztuczki z DZIADKIEM.

AREK

Nie mogłeś taki mały zostać?
Byłoby mniej kłopotów.

AREK cały czas się uśmiecha.

MAGDA patrzy na to wszystko zamyślona. ASIA co jakiś czas na nią zerka.

Film kończy się zdjęciem całej piątki, która uśmiechnięta stoi przed domem, w którym właśnie się znajdują. TOMEK zatrzymuje film.

TOMEK

No. To wszystkiego
najlepszego.

AREK

Dzięki, synu.

MAGDA

Piękną niespodziankę zrobiłeś,
dziękujemy bardzo.

AREK

A teraz ja...

AREK

Całe szczęście oprócz zasiłku
mam też dwie wolne ręce i
jakby... one mnie tutaj
wspomogły. No. To dla ciebie.

Kładzie przed MAGDĄ pierścioneł w ładnym
czerwonym opakowaniu.

AREK

To mój debiut w roli...
metaloplastyka, więc bardzo
proszę o wyrozumiałość.

MAGDA patrzy na ładny, ręcznie robiony pierścionek.
MAGDA pęka.

MAGDA

Arek, ja nie mogę tego
przyjąć.

Chwila ciszy.

AREK

Spokojnie, nie było
szczególnie drogie.

MAGDA

Nie, Arek. Ja...

Patrzy mu w oczy.

MAGDA

Ja chyba...
(pauza)
...jestem lesbijką.

AREK lekko się śmieje. TOMEK też, to wygląda jak wkręt.

AREK

Dobre. A ja pingwinem.

TOMEK

A ja jestem z Bronxu.

AREK i TOMEK śmieją się. Spoglądają na ASIĘ, jej kolej.
ASIA milczy. MAGDA patrzy ARKOWI poważnie w oczy.

MAGDA

To nie żart.

AREK nerwowo się śmieje i patrzy po wszystkich,
szukając wyjaśnienia.

AREK

Jak to nie. O co tu chodzi?

TOMEK też jest zagubiony i AREK to dostrzega.
Widząc skonsternowaną twarz syna, sam poważnieje.

MAGDA

To nie jest żart, Arek.

Do ARKA zaczyna powoli docierać, że MAGDA nie żartuje.

AREK

Co... co to znaczy?

MAGDA

To znaczy, że czuję pociąg do
kobiet.

AREK

A do facetów?... Do mnie?

PAUZA

MAGDA

...nie...

AREK przez chwilę analizuje w milczeniu.

AREK

Od... kiedy?

MAGDA

Od dawna.

AREK

Chcesz powiedzieć, że... masz romans z kobietą?

MAGDA

Boże, nie! Nigdy bym ci tego nie zrobiła. Po prostu... ja nie mogę tak dłużej.

ASIA zakłopotana. TOMEK zupełnie nie wie co powiedzieć.

AREK

Czego nie możesz dłużej? ...
Udawać!?

MAGDA

Niee... Arek ja urodziłam jak miałam 18 lat... co ja mogłam wiedzieć o sobie?

AREK przez chwilę patrzy na nią bez słowa. Zbiera w nim gniew.

AREK

Chcesz powiedzieć, że nigdy mnie nie kochałaś?

MAGDA

To nie tak...

AREK

A jak? Skoro czujesz pociąg do kobiet, to znaczy, że udawałaś wszystko! Całe dwadzieścia pięć lat. Tak?!

MAGDA milczy.

AREK

Odpowiedz mi!

MAGDA

(zdobywa się na krzyk)
Są różne rodzaje miłości!

MAGDA opuszcza wzrok. Nie ma siły na więcej. AREK się stopuje, ale tylko na chwilę.

AREK

Czego teraz chcesz?

PAUZA

AREK

Spójrz na mnie! No co teraz?
Jaki masz plan?

MAGDA spogląda.

MAGDA

(cicho)

Będziemy musieli się rozstać...

AREK

Chcesz się rozstać?!

MAGDA znów opuszcza wzrok.

MAGDA

Nie wiem... chyba...

AREK

To chyba czy na pewno?!

MAGDA zdobywa się na odwagę i powoli podnosi wzrok.

MAGDA

Tak. Chcę rozwodu. To jedyne
wyjście.

AREK patrzy skrzępowany na ASIE, która szybko odwraca
wzrok. Emocjonalnie jest coraz bardziej rozwalony.

MAGDA

Oczywiście biorę całą winę na
siebie. Nie zamierzam się
kłócić o pieniądze ani...

AREK nagle wstaje. Nikt nie wie, co się dzieje.

AREK

Przepraszam na chwilę.

Wychodzi, zamyka z trzaskiem drzwi. Cisza. TOMEK
patrzy na MAGDĘ z wyrzutem, MAGDA czuje jego
spojrzenie i spuszcza wzrok. ASIA zupełnie nie wie co
robić. TOMEK wychodzi za ojcem.

25. NIGHT. INT. - DOM. GARAŻ

TOMEK wchodzi do garażu. AREK odwrócony tyłem coś
układa na stole.

TOMEK

Tato... Co robisz?

AREK

Porządek.

TOMEK

Teraz?

AREK

Dawno już miałem poukładać te klucze.

AREK zaczyna przeszukiwać szafę z narzędziami. Coraz bardziej agresywnie przetrzepuje szuflady.

AREK

Gdzie jest ta 13tka?

AREK kolejną szufladę wyciąga za szybko, coś się wysypuje na podłogę.

AREK

Tak to się zawsze wala. A jak jest potrzebna to...

AREK wyrywa z szafy kolejną szufladę i wysypuje zawartość na podłogę.

AREK

Gdzie ona kurwa jest?! Ta pierdolona 13ka!

AREK zaczyna kopać szafę. Bierze ze stołu metalowy klucz i zaczyna wyżywać się na szafie.

26. NIGHT INT. - DOM. SALON

Krępująca cisza. Po chwili słychać łomoty z garażu.

MAGDA

Nie mogłam zrobić tego gorzej.

ASIA jej nie odpowiada. Patrzą na telewizor, gdzie jest stopklatka z filmu, na której stoją w piątkę uśmiechnięci na tle domu.

MAGDA

No, ale przynajmniej Wam się układa.

ASIA

Rozstaliśmy się z Tomkiem...
jakieś trzydzieści minut temu.
Zostałam, bo nie chciałam
robić państwu przykrości.

27. NIGHT. INT. - DOM. GARAŻ

AREK opada na podłogę. Próbuje uspokoić oddech.

AREK

Ja pierdole...

PAUZA.

AREK

Wiedziałaś o tym?

TOMEK

No co ty! Szok! Kompletny
matrix.

TOMEK widzi, że AREK zranił się w rękę i leci mu krew.
TOMEK bierze ręcznik papierowy i podaje ARKOWI. AREK
powstrzymuje emocje i ociera oczy. Twarz ma teraz
umazaną we krwi.

TOMEK

Poczekaj. Ręka.

AREK tamuje krwawienie z rany ręcznikiem papierowym.

TOMEK

Masz jeszcze na twarzy.

AREK próbuje się doprowadzić do porządku. Dzwoni
telefon ARKA. AREK wyciąga telefon, próbuje przeczytać,
ale nic nie widzi przez zaszklone oczy, ręce ma zajęte.

AREK

Weź bo nie widzę.

AREK podaje TOMKOWI zakrwawiony telefon. TOMEK bierze
telefon przez ręcznik.

TOMEK

To Julia Szczęśniak DPT.

AREK

Odbierz.

TOMEK zdziwiony, ale odbiera.

TOMEK

Halo?

JULIA (OFF)

Dzień dobry... z panem
Arkadiuszem?

TOMEK

Mmm... mówi syn, tata jest w...
ogrodzie. Mogę za chwilę
oddzwonić?

JULIA (OFF)

Zaczekam na linii.

TOMEK

To już... momencik.

JULIA (OFF)

Oczywiście.

TOMEK wycisza mikrofon.

TOMEK

Chce z tobą pogadać.

AREK

Dobra. Chwila.

AREK patrzy otumaniony i zszokowany, próbuje uspokoić oddech. TOMEK rozgląda się. Wyjmuje swoją komórkę i wpisuje w youtube „garden sounds” i wybiera pierwszy filmik. Z głośnika wydobywa się najpierw pięciosekundowa reklama.

LEKTOR REKLAMY

Nic w życiu nie trwa wiecznie.
Ubezpiecz swoją rodzinę i swój
dom na...

TOMEK pomija reklamę. Z głośnika zaczynają ćwierkać ptaki i szumieć drzewa.

TOMEK

Gotowy?

AREK

Dawaj.

TOMEK włącza mikrofon w telefonie ARKA i podaje go ARKOWI. AREK mówi obniżonym, ale łamiącym się głosem.

AREK

Arkadiusz Gruz.

JULIA (OFF)

Dzień dobry, Julia Szcześniak.
Zdecydowaliśmy, że
chcielibyśmy pana widzieć w
naszym zespole.

AREK

(łamiącym się głosem)
O!

JULIA (OFF)

Będziemy poszerzać grupę
klientów zagranicznych i
chcemy, żeby wszyscy nasi
handlowcy b2b znali język
angielski w stopniu dobrym.

AREK ewidentnie ma problemy z nadążeniem za nią.

AREK

Aha...

JULIA (OFF)

Warunkiem przyjęcia jest
rozpoczęcie kursu nauki
angielskiego. Oczywiście firma
pokryje koszty.

AREK

(ledwo duka)

O - O - key! Cie - ciekawe
wyzwanie.

JULIA (OFF)

Czyli rozumiem, że mogę się
pana spodziewać jutro o
dziewiątej?

AREK

Mhm...

JULIA (OFF)

W takim razie bardzo się
cieszę i do zobaczenia!

AREK

Do... widzenia.

Rozłącza się i próbuje uspokoić emocje.

Przez chwilę siedzi w milczeniu. Tomek stoi nad nim z
ćwierkającą i szumiącą komórką.

28. DAY. INT. - DOM. KORYTARZ

TOMEK znosi ze schodów pudło z którego wystają domowe
graty MAGDY i zanosí je do bagażnika samochodu MAGDY.
Umieszcza pudło w środku dopychając je na ścisk.

TOMEK dziwnie się czuje przy MAGDZIE, nie wie za bardzo
co powiedzieć, więc udaje neutralność. Przez chwilę
patrzą na siebie w milczeniu. MAGDA przygnębiona. TOMEK
wyjmuje telefon i już zamierza odejść.

MAGDA

Obiecay mi, że będziemy mieli
kontakt.

TOMEK

Jasne.

MAGDA

Ale tak jasne - jasne, czy
jasne - idź stąd stara babo?

TOMEK

Jasne - jasne.

Chwila ciszy.

MAGDA

Między tobą a Asią to już tak...
definitywnie?

TOMEK

Chyba tak.

MAGDA uśmiecha się ponuro. Znowu PAUZA. Nie wiadomo co
powiedzieć, więc TOMEK wypala coś, żeby zakleić ciszę.

TOMEK

No nic, trzeba żyć dalej...

TOMEK chce się stąd wyrwać. Pokazuje na telefon.

TOMEK

Muszę zadzwonić.

MAGDA

Jasne.

TOMEK odchodzi. MAGDA zauważa jeszcze jeden karton na schodach. MAGDA podchodzi. Chwyta za karton, po czym zauważa, że na górze przy wejściowych drzwiach AREK naprawia drzwi.

AREK przygląda jej się z oddali. Widzi, że karton jest ciężki i MAGDA się męczy.

AREK

Pomóc ci z tym?

MAGDA

Nie, w porządku.

MAGDA z wysiłkiem podnosi karton.

AREK

Na pewno? Jest ciężkie.

MAGDA

Dam radę.

AREK patrzy jak MAGDA się męczy. MAGDA zabiera karton i odchodzi do samochodu. Z twarzy ARKA schodzi sztuczna neutralność i wraca stary dobry ból i zmęczenie.

Łup! Słysząc dźwięk spadającego kartonu.

MAGDA (OFF)

Kurwa.

AREK wzdycha, z wysiłkiem wkłada z powrotem neutralność na twarz i schodzi do MAGDY.

Obok samochodu, MAGDA klęczy z porzrzuconymi książkami i próbuje je zebrać. AREK patrzy na to i zaczyna pomagać.

AREK

Dostałem tę robotę. Teraz kredyt nie będzie problemem.

MAGDA

(beznamiętnie)

Cieszę się.

AREK

Może jeszcze to przemyślisz?

MAGDA

Arek...

AREK

Pogadamy, pójdziemy do
psychologa...

Wśród porzucanych książek są różne poradniki dla
szczęśliwych rodzin, książki kucharskie z zaznaczonymi
stronami. Arek podnosi jedną z nich i podaje MAGDZIE.

MAGDA

Nie będę tego potrzebować.

AREK zerka na książkę - to podręcznik do kamasutry.
Niezręczna cisza. Trwa to dłuższą chwilę. Na twarzy ARKA
pojawia się irytacja. MAGDA ponownie podnosi karton, tym
razem podtrzymując jego spód i idzie do auta.

AREK

To cześć.

AREK Odwraca się i idzie w stronę domu. Słyszy jak
MAGDA wsiada do samochodu i próbuje odpalić. Raz,
drugi, trzeci. Nic.

AREK zatrzymuje się pod drzwiami i chwilę nasłuchuje.

29. DAY. EXT./INT. - ULICA / AUTO ARKA, AUTO MAGDY

AREK holuje MAGDĘ przez miasto.

Obydwoje rozwaleni emocjonalnie. Starają się unikać
kontaktu wzrokowego przez lusterko, choć co jakiś czas
ich spojrzenia mimowolnie się spotykają, by zaraz
potem uciec.

W końcu MAGDA nie wytrzymuje, zaczynają łzawić jej oczy.
Patrzy do góry, żeby całkiem się nie rozkleić.

TOMEK (V.O.)

Każda rodzina przechodzi przez
ważne momenty, które z
jakiegoś powodu nie wchodzą do
albumu. To właśnie jeden z
nich.

Rozpoczyna się MONTAŻÓWKA 2.

30. MONTAŻÓWKA 2.

Zdjęcia twarzy ARKA

TOMEK

Mój ojciec przeszedł przez
szereg nefotogenicznych
emocji.

Po każdej wymienionej przez TOMKA emocji pojawia
się pasujące zdjęcie ARKA.

TOMEK

Gniew... Niedowierzanie...
Zniechęcenie... Depresja... Aż w
końcu... względna neutralność

AREK próbuje ściągnąć obrączkę. Uduje mu się to, ale z dużym trudem.

**31. MONTAŻÓWKA 2. CONT. - DAY. EXT./INT. - DOM. PODWÓRKO
/ MIESZKANIE MAGDY**

PO LEWEJ - AREK DOM. PODWÓRKO AREK kosi trawę kosiarką AREK opróżnia zbiornik z trawą do taczki. AREK podlewa trawnik. AREK patrzy na skoszony trawnik, dumny ale przygnębiony.	PO PRAWEJ - MAGDA MIESZKANIE MAGDY. ŁAZIENKA Magda podcina sobie włosy w łazience. Włosy spadają na kafelki. MAGDA myje włosy szamponem. MAGDA zadowolona z nowej fryzury, ale wewnętrznie przygnębiona.
---	---

32. MONTAŻÓWKA 2. CONT. - NIGHT. INT. - KLUB

MAGDA wchodzi do klubu LGBT. Widać, że to dla niej nowe przeżycie. Jest spięta. Rozgląda się. Nie do końca tu pasuje.

CIECIE.

MAGDA stoi przy ścianie oparta o stół. Z nikim nie rozmawia. Patrzy smętnie na parkiet, na którym tańczą młodzi ludzie. Podchodzi do niej młoda dziewczyna i zagaduje. MAGDA czuje się trochę nie swojo, ale próbuje.

TOMEK (V.O.)

Jeżeli od 25 lat coś
ukrywaliście być może wiecie
co znaczy mix ekscytacji,
podniecenia, strachu,
zawstydzenia, połączony z
poczuciem winy, i jednocześnie
uczuciem ulgi oraz zupełnego
zagubienia.

Widzimy kilka szybko zmontowanych ujęć klubowych. Na każdym z nich MAGDA w innym stroju. Ujęcia pojawiają się jednocześnie jako SPLITSCREEN. MAGDA próbuje nawiązać

znajomości. Tańczy. Rozmawia. Z JAKĄS DZIEWCZYNĄ wychodzi nawet z klubu.

TOMEK (V.O)

Każdy z nas zaczyna nowy rozdział... a te wszystkie demony trzeba po prostu wziąć na klate...

**33. MONTAŻÓWKA 2. CONT. - DAY. EXT./INT. -
MARYNARSKA/BIURO DPT. SALA KONFERENCYJNA**

Establish: Marynarska - Mordor, biurowce, sznur samochodów, deszcz, potężny piorun.

Cięcie do biura DPT. W salce konferencyjnej przy stoliku siedzi AREK i czterech innych FACETÓW (każdy około 50 lat). Przed nimi nauczycielka JUSTYNA (32), atrakcyjna dziewczyna. Wszyscy są w nią zapatrzeni.

TOMEK (V.O.)

Zakładam, że każdy z tych gości w kryzysie wieku średniego ma jakąś swoją historię. Pozwólcie jednak, że będziemy tu kibicować mojemu ojcu.

JUSTYNA odwraca się, żeby napisać coś na tablicy (flipchart), w tym momencie wszyscy jednocześnie patrzą się na jej tyłek.

SPLITSCREEN.

Obok pojawia się ujęcie z filmu przyrodniczego: samce otaczają samicę (np. kaczki).

TOMEK (V.O)

Mój ojciec, żeby mieć tu jakiegokolwiek szanse, musiałby najpierw nauczyć się znaczenia słów takich jak: haircut, style, fitness...

JUSTYNA odwraca się do wszystkich. FACECI i AREK podnoszą z powrotem maślany wzrok na JUSTYNĘ.

JUSTYNA

Mr. Arek?

AREK

(nieśmiało)

Yes?

**34. MONTAŻÓWKA 2. CONT. - DAY. INT. - DOM.
KUCHNIA/JADALNIA, SALON**

TOMEK siedzi z DZIADKIEM w kuchni. TOMEK przegląda

Tindera. DZIADEK patrzy przed siebie. TOMEK co chwila pokazuje mu fajne dziewczyny na Tinderze pytając „a Ta?”. DZIADEK patrzy na TOMKA.

TOMEK

No dobra. Trochę za nią
tęsknie. Ale to jest najlepszy
sposób żeby zapomnieć. Serio...
I tak to nie miałoby sensu.

DZIADEK spogląda na TOMKA.

TOMEK

Nie patrz tak na mnie.

AREK przegląda się w lustrze w przedpokoju. Poklepuje po brzuchu. TOMEK wychyla się żeby to zobaczyć.

TOMEK

Fajna ta nauczycielka od
angola?

AREK

Fajna.

TOMEK

No to chodź. Pokaże ci coś.

AREK podchodzi zainteresowany do TOMKA.

TOMEK

Mój kolega trener ci pomoże.

AREK

Jaki trener?

TOMEK

Dziki... Dziki Trener.

TOMEK pokazuje ARKOWI, na YouTube DZIKIEGO TRENERA, klika play. Cały ekran wypełnia teraz twarz DZIKIEGO TRENERA który krzyczy.

DZIKI TRENER

Jedziesz z tym! Dawaj!
JAAAAAZDAAA!

**35. MONTAŻÓWKA 2. CONT. - DAY&NIGHT. INT./EXT. - DOM.
SALON (MOŻE GARAŻ, MOŻE OGRÓD)**

AREK trenuje. Cały czas słysząc krzyki DZIKIEGO TRENERA z poprzedniej sceny.

SPLLEETSCREEN.

AREK trenuje, robi pompki, jest spocony. Już nie może. TRENER krzyczy na niego z ekranu telefonu. AREK robi brzuszki. TRENER krzyczy.

(Te kilka ujęć dzieje się w różnych miejscach w domu, o różnych porach dnia i w różnych ubraniach sportowych

ARKA)

**36. MONTAŻÓWKA 2. CONT. - NIGHT. INT. - DOM. POKÓJ TOMKA
LUB MIESZKANIE PABLO**

TOMEK pracuje na laptopie z kumplami w pokoju. Projektują wyprawę. Rozmawiają, śmieją się. Rozłożona mapa.

37. DAY. INT. - DOM. KORYTARZ / MIESZKANIE MAGDY. SALON
SPLITSCREEN.

PO LEWEJ	PO PRAWEJ
Dom. AREK na drabinie wierci dziurę w ścianie. TOMEK trzyma rurę od odkurzacza pod wiertłem, drugą ręką klika w telefon. TOMEK dostaje powiadomienia.	Mieszkanie MAGDY. MAGDA przygląda się kanapie. Obchodzi ją z różnych stron.
AREK Daj teraz kołki.	
TOMEK wychodzi na prawą stronę kadru	TOMEK wchodzi z lewej strony kadru.
	TOMEK odkłada telefon na stół w salonie
	TOMEK razem z MAGDĄ przestawiają kanapę.
TOMEK wchodzi z prawej strony kadru trzymając kołki.	TOMEK wychodzi na lewą stronę kadru.
TOMEK podaje ARKOWI kołki.	Na telefon TOMKA przychodzi powiadomienie, i następne i następne. MAGDA zaniepokojona patrzy na telefon TOMKA
AREK A wkrętak?	TOMEK wchodzi z lewej strony kadru.
TOMEK wychodzi na prawą stronę kadru.	KADR powiększa się na pełny ekran

Cały ekran zajmuje teraz scena w mieszkaniu MAGDY.

**38. MONTAŻÓWKA 2. CONT. - DAY. INT. - MIESZKANIE MAGDY.
KUCHNIA/JADALNIA**

TOMEK nerwowo wycisza telefon.

MAGDA

Może odpisz.

TOMEK

(speszony)

Później.

MAGDA uśmiecha się na jego gówniarskie speszenie.

MAGDA

No odpisz. Przecież nie będę ci zaglądać na smsy.

TOMEK podnosi na nią wzrok. TOMEK wzdycha z rezygnacją. **TOMEK**

To nie smsy.

MAGDA patrzy pytająco.

TOMEK

Umawiam się na seks bez zobowiązań.

MAGDA podnosi brwi zdziwiona.

MAGDA

O...

TOMEK

Tylko mnie nie oceniaj...

MAGDA

Chyba nie bardzo mam do tego prawo.

TOMEK

Masz, ale nie oceniaj.

Cisza. Telefon wibruje. Tomek jeszcze raz go wyciąga i wycisza całkowicie. Magda patrzy na te czynności ze smutkiem, ale i z zainteresowaniem.

MAGDA

I... jak to niby działa?

CIECIE.

TOMEK pokazuje MAGDZIE aplikacje Tinder. Przerzuca twarze w prawo i w lewo na ekranie telefonu. MAGDA przygląda się temu z zainteresowaniem.

MAGDA

I co. Potem ściąga ci pieniądze z konta?

TOMEK

Mamo! To nie są prostytutki! To aplikacja randkowa... do sexu.

39. MONTAŻÓWKA 2. CONT. - DAY. INT. - MIESZKANIE MAGDY.

MAGDA zabiera torebkę ze stołu i wychodzi. Niezauważa, że na podłogę spadła niedojedzona kanapka. TIME LAPS. Mocne przyśpieszenie. Kanapka gnije. Mija czas.

40. MONTAŻÓWKA 2. CONT. - DAY. INT. - DOM

AREK ćwiczy. DZIKI TRENER krzyczy na ARKA z ekranu telefonu.

AREK

Już nie mogę. Kolano...

DZIKI TRENER

Nie wkurwiał mnie! Bo tam do ciebie zaraz przyjadę. Jak ona ma? Krystyna?

AREK

Justyna.

DZIKI TRENER

Może od razu zadzwoń do niej i powiedz że jesteś miękka pała, co ty na to?

AREK

Dziki... proszę...

DZIKI TRENER

PROŚ! Błagaj o litość!

AREK prawie ze łzami w oczach wraca do treningu. Obok TOMEK przygląda się temu z uśmiechem i przegląda ciuchy w telefonie w aplikacji typu Zalando/Allegro.

41. MONTAŻÓWKA 2. CONT. - NIGHT. INT. - DOM. SALON

DZIADEK ogląda telewizję. W telewizorze archiwalne zdjęcia z parady wojsk niemieckich z salutującym Hitlerem. TOMEK odkurza mieszkanie.

CIECIE.

TOMEK obchodzi dookoła kanapę, coś mu nie pasuje.

CIECIE.

TOMEK podnosi DZIADKA z kanapy. DZIADEK ma mokre spodnie. TOMEK jest bardzo ostrożny z DZIADKIEM.

**42. A+B = MONTAŻÓWKA 2. CONT. - DAY. INT. - DOM. SALON
LUB KORYTARZ**

A = Widzimy Arka na czarnym tle. Tomek przesuwając palcem w lewo i widzimy jak Arek w moment zmienia cały swój „look”. Przesuwając parę razy, cofa, aż wreszcie dochodzi do momentu gdzie jest zadowolony. Teraz widzimy Arka w łazience w wybranej stylizacji.

B = AREK w nowych ciuchach przed lustrem. AREK zadowolony. TOMEK zadowolony. DZIADEK na głowie ma kolorową czapkę ze śmigłem. DZIADEK nie reaguje.

TOMEK

To weź jej teraz powiedz, że
czegoś nie rozumiesz i prosisz
o indywidualne lekcje.

43. MONTAŻÓWKA 2. CONT. - NIGHT. INT. - RESTAURACJA

Trzy randki MAGDY z trzema różnymi dziewczynami w tej samej restauracji (seria takich samych ujęć).

44. MONTAŻÓWKA 2. CONT. - DAY. INT. - BIURO DPT. SALA KONFERENCYJNA

AREK wchodzi na lekcje do sali konferencyjnej. JUSTYNA już czeka. Widzi ARKA - odmieniony, przystrzyżona broda, nowa fryzura, nowe ciuchy. Wygląda naprawdę dobrze. JUSTYNA jest pod wrażeniem.

JUSTYNA

Wow. Mr. Arek... You look great!
What happen?

AREK

Well... może przejdźmy na Ty.

AREK uśmiecha się od ucha do ucha. JUSTYNA również.

CIECIE.

AREK i JUSTYNA śmieją się podczas lekcji.
Ewidentnie wyczuwalna chemia między nimi.

45. MONTAŻÓWKA 2. CONT. - NIGHT. INT. - MIESZKANIE MAGDY/MIESZKANIE DZIEWCZyny Z RESTAURACJI - SYPIALNIA

Widzimy MAGDĘ całującą się na łóżku z ostatnią dziewczyną z restauracji. To jej pierwszy raz z kobietą. Dziewczyna schodzi w dół całując MAGDĘ po szyi - znika z kadru. Zostajemy na twarzy MAGDY, która ma mix uczuć. Od dawna chciała tego spróbować, ale czuje że coś jest nie tak. Może to nie ta osoba, może się pośpieszyła. Niby jej przyjemnie, ale jednak nie dokońca. Blokuje się.

46. MONTAŻÓWKA 2. CONT. - NIGHT. INT. - MIESZKANIE PABLO

TOMEK, PABLO i GRIZZLY piją wódkę i palą skręta. TOMEK siedzi trochę zamulony. PABLO coś tłumaczy. GRIZZLY słucha, a TOMEK nie reaguje.

PABLO

EJ! Obudź się! Co jest!?
Myślisz o niej?

GRIZZLY

No właśnie. MUKA za zamulanie
ryja.

Wchodzimy w super slow motion. Widzimy jak TOMEK
dostaje potężną MUKE z pięści w ramie od GRIZZLIEGO.
Wykrzywiają się ich twarze. Wojna na muki.

CIECIE.

Chłopaki piją szoty w jakiś durny sposób - slow motion.

CIECIE.

Pablo rzuca grizzliemu Pomarańcze, a Grizzly próbuje
je przepołować samurajskim mieczem.

CIECIE

Nagrzmoceni, bez koszulek wszyscy trzej stoją na
parapecie/balkonie i sikają na zewnątrz,
popijając browary.

TOMEK (V.O)

Może trochę wyglądam jak
niedojrzały frajer, ale w
końcu robię to co chcę i zaraz
będę wolny od tych wszystkich
smutnych problemów.

47. DAY. INT. - BIURO DPT. SALA KONFERENCYJNA

AREK rozwiązuje jakieś zadanie po angielsku. Przerywa
i patrzy się na JUSTYNĘ. AREK jest lekko zmieszany ale
zbiera się na odwagę.

AREK

Would you maybe... would you
like to... spend time with me?

JUSTYNA

(z uśmiechem)

Are you asking me out for a
date?

AREK

Date? I don't know. Tuesday?

JUSTYNA się uśmiecha.

JUSTYNA

Date means... randka.

AREK

Oh... ok. We go date.

AREK się uśmiecha.

JUSTYNA

Where would you like to go?

AREK

You choose.

JUSTYNA

Ice rink, maybe?

AREK

Ice rink? Ok. Ice rink is ok.

48. DAY. INT. - BIURO DPT. WORKSPACE

AREK wpisuje w google: „Ajsrink”. Pojawia się napis „czy chodziło ci o: „ice rink” i widzimy zdjęcia lodowisk. Jest lekko przerażony. Ewidentnie nie tego się spodziewał po tym słówku.

49. DAY. INT. - SZKOŁA. KLASA

Przy nauczycielskim biurku stoi MAGDA i pakuje torbę. Z sali wychodzą UCZENNICE. W sali zostaje tylko WERONIKA (18). WERONIKA niepewnie podchodzi do MAGDY. Zostały same w klasie.

MAGDA

Co się tak skradasz? Coś się stało?

WERONIKA

Idziemy do kawiarni czy wybieramy coś bardziej dyskretnego?

MAGDA

Słucham?

WERONIKA pokazuje jej ekran telefonu, na którym jest wyświetlony profil MAGDY na Tinderze jako „match”.

MAGDA

O boże...

MAGDA wyjmuje swoją komórkę i odblokowuje ekran. Patrzy na profil WERONIKI. Na zdjęciu wygląda dużo starszej i jest ledwo podobna.

MAGDA

Dlaczego to nie dobiera kobiet w moim wieku?

WERONIKA

Trzeba tak ustawić.

MAGDA siada zrezygnowana.

MAGDA

Przepraszam cię, ja... nie wiem co mam powiedzieć.

WERONIKA

Czyli... nie jest pani

zainteresowana?

MAGDA

Absolutnie nie! Znaczy... z całym szacunkiem. Ładna z ciebie dziewczyna, ale...

WERONIKA

W porządku. Zaszło nieporozumienie.

MAGDA

Nie wygadasz się nikomu?

WERONIKA

(nieśmiało)

Nie miałam jeszcze coming-outu.

MAGDA

O...

Chwila krępującej ciszy.

MAGDA

Jeśli mogę coś doradzić: nie czekaj z tym za długo. Im później tym gorzej.

WERONIKA

Wiem, po liceum się zbiorę. Nie chcę mieć kwasów w szkole.

MAGDA

Słusznie.

Patrzą chwilę na siebie w milczeniu.

WERONIKA

Co mi wychodzi na semestr?

MAGDA zagląda do dziennika.

MAGDA

Cztery z plusem. Jak ci dobrze pójdzie sprawdzian, będzie pięć.

WERONIKA

O, to się postaram.

50. NIGHT. INT. - DOM. POKÓJ TOMKA

TOMEK w swoim pokoju live-streamuje.

TOMEK

... dzięki. Trzymajcie za nas kciuki. Razem z Pablo i Grizzlym widzimy się z wami za 3 dni. Pierwszy vlog będzie z

Miami. Pamiętajcie o subach
dla „Ziemi obiecanej”. Pa!

TOMEK rozłącza stream. Odwraca się w stronę łóżka. Identyczne dwa ujęcia jak w scenie „sex czy nie seks”. W miejscu gdzie siedziała wcześniej ASIA jest teraz spakowana walizka. TOMEK, zamyśla się na moment. Widać cień niepewności na jego twarzy. Odpuszcza. Bierze głęboki oddech.

51. NIGHT. INT. – DOM. SALON/KORYTARZ

TOMEK w pośpiechu zbiera się do wyjścia.

AREK

A ty gdzie, z dziadkiem miałeś
siedzieć?

TOMEK

Dziadek śpi, muszę do mamy
jechać, ma mój paszport.

AREK

No ale umawialiśmy się!

TOMEK

Ojciec, skup się... ja jutro
jadę.

AREK

No ale przecież ci mówiłem, że
mam... ważny meeting.

TOMEK

A ja mam jutro ważny wyjazd,
kojarzysz? Na rok, po świecie!
Coś ci się przypomina? Więc
paszport mi się raczej PRZYDA!
Nie?

TOMEK wychodzi. AREK rozkłada ręce.

52. NIGHT. INT. – DOM. POKÓJ DZIADKAC

Przez uchylone drzwi AREK zagląda do pokoju. Ze stojącego na szafce magnetofonu leci piosenka z lat 30tych śpiewana po niemiecku przez kobietę (np. Lili Marlen). DZIADKAC śpi jak kamień. AREK po cichu zamyka za sobą drzwi.

53. NIGHT. INT. – DOM. ŁAZIENKA

AREK kończy smarować kolano maścią. Odkłada maść do szafki. AREK zamyka szafkę i w odbiciu zauważa stojącego za nim DZIADKAC z uniesioną w górę chochlą do zupy. AREK reaguje krzykiem. AREK odwraca się.

AREK

Czego ty żeś się nażarł?

AREK wyprowadza DZIADKA z łazienki.

AREK

Tak to chrapie na cały dom
jakby mu się tartak śnił...

54. NIGHT. INT. - MIESZKANIE MAGDY

TOMEK stoi przed drzwiami wejściowymi do mieszkania MAGDY. MAGDA otwiera drzwi. Wygląda strasznie: wory pod oczami, włosy w nieładzie i wyciągnięty dres. MAGDA sili się na uśmiech. MAGDA podaje TOMKOWI paszport.

TOMEK

O boże, dzięki. Dobra, lece.

TOMEK już chce odchodzić.

MAGDA

Może wejdiesz na jakąś
herbatę?

TOMEK

Śpieszę się.

MAGDA

Na chwilę.

TOMEK się waha.

MAGDA

Nie będzie cię rok. Chyba
możesz ze swoją starą, nudną
matką spędzić pięć minut.

TOMEK chwilę patrzy na matkę. Trochę mu głupio, że tak zareagował. Uśmiecha się i wchodzi.

TOMEK

Nie taka nudna...

MAGDA

Aha czyli sta...

TOMEK

No dobrze, stara też nie...

Śmieją się.

55. NIGHT. INT. - KAWIARNIA PRZY LODOWISKU

Kawiarnia przy lodowisku. Jest dość tłoczno: emeryci, matki pilnujące jeżdżących dzieci. KELNER roznosi napoje i przekąski. AREK łapie KELNERA za ramię.

AREK

Przepraszam, jedną herbatę. Na
tamten stolik.

Pokazuje KELNEROWI stolik, przy którym siedzi DZIADEK.

AREK

Mam jeszcze prośbę: mógłby pan go przypilnować? Będę tu na lodowisku, chodzi o to, żeby się nigdzie nie ruszał.

KELNER nieprzekonany, rozgląda się po zatłoczonej kawiarni. Pełne ręce roboty.

KELNER

Wie pan...

AREK wyciąga pięć złotych.

AREK

Będę bardzo zobowiązany.

Widząc zażenowaną minę KELNERA reflektuje się i wyciąga jeszcze szybko dychę i wkłada KELNEROWI do kieszeni koszuli. Przyklepuje.

56. NIGHT. INT. - MIESZKANIE MAGDY. ŁAZIENKA

TOMEK kończy sikać.

TOMEK

Z cytryna!

MAGDA (OFF)

Ok.

Myje ręce. Rozgląda się za ręcznikiem. Zauważa ręcznik rzucony na pralkę i podnosi go żeby wytrzeć ręce. Pod ręcznikiem zauważa pudełko leków. Podnosi je, wyciąga telefon, zaczyna googlować. Czyta. TOMEK jest zaniepokojony.

57. NIGHT. EXT. - LODOWISKO

Na lodowisku sporo młodych, uśmiechniętych ludzi, sporo zakochanych par. AREK zauważa wśród jeżdżących JUSTYNĘ, która ślizga się swobodnie i pewnie, zataczając kolejne kółka. Macha do niej, ona odmachuje. AREK przystaje przed wejściem na taflę, która z jego punktu widzenia jest śliska, ogromna i przerażająca. Patrzy złęczony.

JUSTYNA podjeżdża do niego. AREK jest jedną nogą na tafli. Waha się.

JUSTYNA

Co się dzieje?

AREK patrzy na nią poważnie.

AREK

Jest coś o czym powinnaś wiedzieć.

JUSTYNIE rzędnie mina.

JUSTYNA

O nie. Jesteś żonaty?

AREK

Nie, już nie. Po prostu...

Patrzy na nią poważnie jakby miał w zanadrzu coś podobnego kalibru.

AREK

(tonem ostatecznym)

Nie dam rady. Mam kontuzję kolana.

JUSTYNA

To... jakim cudem dotarłeś aż tu?

AREK

To długa historia. O demonach.

JUSTYNA

Masz jeszcze jakieś sekrety?

AREK chwilę się waha czy powiedzieć, w końcu patrzy w stronę kawiarni. DZIADKA nie ma przy stoliku. Zamiera.

AREK

O kurwa...

58. NIGHT. INT. - MIESZKANIE MAGDY. KUCHNIA/JADALNIA

TOMEK i MAGDA siedzą w kuchni nad herbata.

TOMEK

Co to za leki?

MAGDA

Nie mogę spać.

TOMEK

To pij wódkę.

MAGDA

Próbowałam, nie pomaga.

TOMEK

To była ironia...

MAGDA

Aha...

TOMEK

To ja podnoszę ojca z ruiny i zaraz będę musiał to samo robić z tobą? Myślałem, że wiesz co robisz!

MAGDA

Tomek...

Dzwoni telefon TOMKA.

TOMEK

Wiesz co...

TOMEK patrzy na ekran, to AREK.

TOMEK

Dobrze, że wyjeżdżam.
Będziecie musieli sobie
poradzić sami.

TOMEK odbiera.

TOMEK

Co chcesz?!

TOMEK w jeszcze większym zdenerwowaniu.

TOMEK

Co?!!!

59. NIGHT. INT. - KAWIARNIA PRZY LODOWISKU. ZAPLECZE

AREK się rozłącza się. Przygląda się ekranowi
monitoringu razem z JUSTYNĄ i KELNEREM.

AREK

No siedzi... cały czas siedzi.

Na nagraniu z monitoringu widać DZIADKA jak siedzi
przy stoliku. Po chwili grupa ludzi przechodzi na
pierwszym planie tak, że zasłania na dwie sekundy
DZIADKA. Gdy schodzą z kadru, jego już nie ma.

JUSTYNA

Może pan to przewinąć?

AREK

I powiększyć.

KELNER

I co jeszcze? Może wyostrzyć?
To nie CIA.

ARKOWI puszczają nerwy.

AREK

Dałem ci pieniądze.

KELNER

Była tu masa ludzi...

JUSTYNA

(do Arka)

Spokojnie.

(do Kelnera)

Dziękujemy panu bardzo.

KELNER

Jeszcze kurtka!

KELNER podaje ARKOWI kurtkę. ARKOWI wraca agresja.

AREK

Wypuściłeś go bez kurtki?!

JUSTYNA

Arek wszystko będzie dobrze...
Zaraz go znajdziemy.

60. NIGHT. EXT. - POD LODOWISKIEM

AREK i JUSTYNA szybkim krokiem wychodzą z terenu lodowiska. Rozglądają się. AREK zauważa idącego w ich stronę TOMKA, dostrzega też idącą za nim MAGDĘ. Zamiera. Następuje niezręczne spotkanie.

TOMEK

I co? Nic?

MAGDA

Cześć, przyjechałam pomóc.

AREK

Damy sobie radę.

TOMEK

To po co dzwoniłeś?

AREK

A po co gubiłeś paszport?

MAGDA

Nic nie zgubił, tylko ja go niechcący zabrałam.

AREK

A ja niechcący zgubiłem dziadka.

TOMEK

A ja się zaraz wkurwie bo mam jutro wyjazd!

AREK coraz bardziej czerwony. Niezręczna cisza.

AREK

Yyy... to jest... Justyna, a to...
mój syn Tomek...

TOMEK

Tomek.

JUSTYNA

Justyna.

JUSTYNA wyciąga również rękę do MAGDY.

JUSTYNA

Justyna.

MAGDA

Magda.

JUSTYNA

To ja... poszukam przy
amfiteatrze.

AREK

Idę z tobą.

Odchodzą. Czerwony AREK posyła TOMKOWI
wściekłe spojrzenie.

MAGDA

Całkiem ładna, nie?

TOMEK

(żartując)

Może akurat ją sobie odpuść.

MAGDA rzuca TOMKOWI ironiczne spojrzenie w stylu
„bardzo śmieszne”.

MAGDA

Co robimy?

TOMEK

Ja biorę tę stronę, ty zobacz
dokoła stawu.

61. NIGHT. EXT. - PARK

MAGDA chodzi z latarką w telefonie i sprawdza krzaki
przy stawie. W końcu zauważa postać na ukrytej w
ciemności ławce. Podchodzi.

MAGDA

Przepraszam...

Postać podskakuje przerażona i zaczyna uciekać
nieporadnie. MAGDA przygląda się zdziwiona. Postać po
kilku krokach wywraca się finezyjnie.

POSTAĆ

O Jezu!

MAGDA podbiega do postaci.

MAGDA

Halo, nic pani nie jest?

Wywrócona postać to ZUZA (40).

ZUZA

Nic na mnie nie macie!

MAGDA

Wszystko w porządku?

ZUZA zaczyna się otrzepywać. Teraz spogląda uważniej na
MAGDE.

ZUZA

Nie jesteś z policji?

MAGDA

Nie. Przepraszam... Szukam...

ZUZA

Czekaj, daj mi chwilę.

ZUZA próbuje uspokoić oddech.

ZUZA

Palіłam blanta. Myślałam, że...
że będzie przypał.

MAGDA się lekko śmieje.

ZUZA

Tylko tego się boję... i że
znajdę węża w kiblu. Chory łeb
po prostu.

MAGDA podaje rękę ZUZIE, żeby pomóc jej wstać.

ZUZA

Zuza.

MAGDA

Magda.

ZUZA

A co cię sprowadza w moje
krzaki?

MAGDA

Szukam teścia... w sensie byłego
teścia. Ma demencję.

ZUZA

To teścia czy byłego teścia...
bo nie wiem jak mocno się
angażować.

62. NIGHT. EXT. - PARK

Wszyscy coraz bardziej zmęczeni szukają z latarkami
DZIADKA. ZUZA też. Każdy chodzi osobno. AREK mamrocze
coś furiacko pod nosem, prawdopodobnie przeklina.
Przestaje tylko, gdy mija na trasie JUSTYNĘ.

63. NIGHT. EXT. - STADION/PARK

ZUZA wchodzi na trybuny przy boisku obok parku. Widzi
DZIADKA siedzącego na ławeczce i patrzącego pusto w
przestrzeń.

ZUZA uśmiecha się z lekkim niedowierzaniem. Siada obok.

ZUZA

No dzień dobry. Kto wygrywa?

Oboje z DZIADKIEM wpatują się w puste boisko. W dźwięku pojawiają się gwary i gwizdy wyimaginowanego meczu. Słysząc gwizdek sędziego.

Nagle ZUZA zrewa się i krzyczy.

ZUZA

A w dupę se wsadź tę czerwoną kartkę!!!

64. NIGHT. EXT. - PARK

Wszyscy stoją dookoła DZIADKA. Naprzeciw niego AREK, kończy zakładać mu kurtkę.

AREK

Czy ty zwariowałeś do reszty?!
Mogłeś się... zamarznąć. Całą noc cię szukaliśmy!

TOMEK

Tato, to bez sensu.

AREK

Mi pomaga.

AREK orientuje się, że wszyscy patrzą na niego jak na furia. Uspokaja się.

AREK

(do Zuzy)

Naprawdę nie wiem jak pani dziękować.

ZUZA

Nie ma problemu...

AREK uspokojony poklepuje DZIADKA po plecach.

AREK

No już, nic się nie stało.
Napędziłeś mi strachu.

MAGDA patrzy w ziemię, AREK uspokaja się, JUSTYNA z uśmiechem na ARKA.

65. DAY. EXT./INT. - ULICA / SAMOCHÓD MAGDY

MAGDA podwozi ZUZĘ samochodem. Zaczyna świtać. Obie wyglądają na super zmęczone. MAGDA patrzy na ZUZĘ.

MAGDA

Jeszcze raz bardzo dziękuję.

ZUZA

Luz, akurat szukanie byłych teściów to moje hobby. Są rzadcy... jak trufle.

MAGDA się śmieje. Patrzą się na siebie przez chwilę.

Widoczna chemia.

MAGDA

Może da pani...

ZUZA

Zuza.

MAGDA

(nieśmiało)

Magda. Może... dasz się zaprosić
na kawę? W ramach
podziękowania?

ZUZA

Wolałabym śniadanie?

MAGDA

Jasne... kiedy?

ZUZA wzrusza ramionami.

ZUZA

Teraz?

66. DAY. INT. - ŚNIADANIARNIA

Przed MAGDĄ i ZUZĄ ładują dwa angielskie śniadania i
dwie herbaty. Przyniosła je ZBLAZOWANA KELNERKA. Już
chce odejść kiedy ZUZA patrzy na śniadanie MAGDY i
zatrzymuje ZBLAZOWANĄ KELNERKĘ.

ZUZA

Przepraszam, ale tu chyba były
zamawiane sadzone, a jest
jajecznica.

ZBLAZOWANA KELNERKA

Tak? Mi się wydawało że pani
powiedziała jajecznica.

ZUZA

Tak powiedziałaś?

MAGDA

Nie no daj spokój.

ZUZA

Mówiłaś sadzone, tak?

MAGDA

No tak.

ZUZA

Mogłaby pani wymienić?

ZBLAZOWANA KELNERKA

Miała być jajecznica.

ZUZA

Proszę pani, proszę to

wymienić.

ZBLAZOWANA KELNERKA

Co za różnica... Nie może pani
zjeść jajeczniczy?

ZUZA

Naprawdę? Poproszę z
managerem.

ZBLAZOWANA KELNERKA

(pod nosem)

Ja pierdole... znowu...

ZUZA

Słucham?

ZBLAZOWANA KELNERKA

No już idę, idę...

ZBLAZOWANA KELNERKA zabiera talerz ze śniadaniem

MAGDY. MAGDA

Nie za ostro?

ZUZA

Magda. Nie można tak. Trzeba
walczyć o swoje.

MAGDA

No może...

ZUZA

Na pewno.

ZUZA bierze jednego tosta. Kładzie na nim swoje jedno
jajko sadzone i daje MAGDZIE na spodeczku od herbaty.
MAGDA jest pod wrażeniem ZUZY.

ZUZA

Masz, póki nie przyniosą
twojego.

MAGDA

Dzięki.

Do stolika podchodzi MANAGER. Zwraca się do ZUZY.

MANAGER

Dzień dobry, miały być
sadzone, tak? Już podmieniamy.

MAGDA

Asia??

MANAGER-ASIA

O! Dzień dobry. Nie zauważyłam
pani.

MAGDA

A to niespodzianka...

(do ZUZY)
Asia i mój syn byli kiedyś
razem.

(do ASIA)
To Zuza...

ZUZA i ASIA wymieniają uśmiech.

ASIA
Zaraz przyniosę.

ASIA odchodzi.

ZUZA
Kiedy się rozstali?

MAGDA
Kilka miesięcy temu.

ZUZA
Czyli będziesz... babcią?

MAGDA
Co???

MAGDA odwraca się w stronę, w którą odeszła ASIA. Widzi z daleka ASIE rozmawiającą ze ZBLAZOWANĄ KELNERKĄ. ASIA ma wyraźny ciążowy brzuch.

MAGDA
Przepraszam cię na chwilę.

MAGDA wstaje i podchodzi do ASI. ZBLAZOWANA KELNERKA na widok MAGDY odchodzi.

MAGDA
Asia, powiedz mi to...

ASIA
...tak.

MAGDA
Tomek wie?

ASIA zbiera się na odwagę i podnosi wzrok.

ASIA
Pani Magdo, ja długo nad tym
myślałam i... chcę wychować to
dziecko sama.

MAGDA
Asia... nie. Nie zostawimy cię z
tym. To wykluczone.

ASIA
Poradzę sobie.

MAGDA
W to nie wątpię. Jesteś bardzo
silną dziewczyną... kobietą,

ale... czy mój syn cię w jakiś sposób skrzywdził?

ASIA

Nie, rozstaliśmy się w zgodzie.

MAGDA

To co się dzieje?

ASIA

Po prostu... to co powiem może zboleć, ale Tomek nie jest człowiekiem, na którym mogłabym polegać. W ten sposób... mniej mnie to wszystko kosztuje.

MAGDA przytakuje smutno. Ewidentnie zboleły ją te słowa.

MAGDA

Rozumiem cię, ale... weź pod uwagę mój punkt widzenia. Ja nie będę potrafiła żyć ze świadomością, że gdzieś na świecie jest mój wnuk... wnuczka?

ASIA

Wnuk.

MAGDA

...i ja nie mam z nim żadnego kontaktu. Bo na mnie jako babcię akurat możesz liczyć.

ASIA nie odpowiada.

MAGDA

Ja naprawdę wiem czym jest ciąża. Też byłam kozakiem do piątego miesiąca. Później robi się coraz trudniej. Potrzebny jest ktoś, kto cię wesprze...

Pauza.

MAGDA

Poinformuj go chociaż. Nie musicie od razu razem wychowywać, ale jakaś forma wsparcia zawsze jest potrzebna.

ASIA

Pani Magdo. Ale Tomek już wie.

MAGDA

Słucham?

**67. DAY. EXT. – PRZED DWORCEM CENTRALNYM / JAKIŚ INNY
PLENER**

TOMEK idzie z plecakiem i wielką walizką w stronę dworca Centralnego. Trochę przed nim idą PABLO i GRIZZLY (gadają, śmieją się). TOMEK co chwilę patrzy na boki. Wszędzie wózki, krzyczące matki, płaczące dzieci. Dzwoni jego telefon. To MAGDA.

MAGDA

Tomek!

TOMEK

Co?

MAGDA

Jajco! Widziałam się z Asia!

TOMEK

Jak to?

MAGDA

Co ty zamierzasz teraz zrobić?

TOMEK

... Eh... No przysłę jej trochę hajsu. A jak wrócę to pomyślimy.

MAGDA

Co? Jak to JAK WRÓCISZ?!

68. DAY. INT. – DOM. KUCHNIA/JADALNIA

AREK w bokserkach i klapkach robi jajecznicę. Jest ewidentnie zmęczony po całej nocy w parku. Słucha starego dobrego rocka. W jadalni siedzi DZIADEK. Nagle dzwoni telefon. AREK wyłącza muzykę i patrzy w ekran. To MAGDA. AREK zamiera. Myśli chwilę. Nie odbiera. Wraca do jajecznicy. Po chwili telefon dzwoni drugi raz. AREK waha się czy odebrać. Odchrząkuje. W końcu odbiera cały w napięciu.

AREK

Tak?

Stoi chwilę z słuchawką przy uchu. Stopniowo blednie.

AREK

Zabiję gnoja!

69. DAY. INT. – DWORZEC CENTRALNY. PERON

AREK dobiega do ruchomych schodów na peron. Ludzie w zimowych kurtkach się za nim oglądają, ktoś rzuca:

„wariat”, AREK nie reaguje, ma misję. AREK przepycha się ruchomymi schodami.

AREK

Z drogi!

Źle zeskakuje ze schodów gubiąc klapka. Krzywi się z bólu. Kuleje mocniej. Biegnie wzdłuż pociągu do Berlina zaglądając do okien. Widać, że boli go kolano. Rozgląda się. Przystaje zdesperowany.

AREK

(krzyczy)

TOOOOOMEK!!!

Teraz już wszyscy na peronie się na niego gapia. Z któregoś okna wychyla się TOMEK.

TOMEK

(zdziwony, zawstydzony)

Tato?

AREK do niego podbiega.

AREK

Wsiadaj!

TOMEK

Co ty!?

AREK posyła mu wściekłe spojrzenie.

70. DAY. INT. - DWORZEC CENTRALNY - WEWNĄTRZ POCIĄGU

Arek włazi do pociągu z impetem i idzie w stronę przedziału. Otwiera przesuwane drzwi z hukiem. Jest już czerwony na twarzy. Pasażerowie czekają na rozwój wypadków. W przedziale jest też PABLO i GRIZZLY.

PABLO

(z uśmiechem)

Dzień dobry panie A...

AREK

Nie wkurwiał mnie Paweł!

PABLO milknie.

TOMEK

Tato...

AREK

(do TOMKA)

Który to twój plecak?!

TOMEK milczy.

AREK

Mów, bo wyjebię wszystkie!

GRIZZLY sprzedaje TOMKA i pokazuje palcem na plecak.

TOMEK

No ej!

TOMEK posyła GRIZZLIEMU wkurwione spojrzenie. AREK chwyta plecak i wywala go przez okno. Łup! Plecak spada z hukiem na peron, ludzie wokół się patrzą, ktoś nagrywa całe zdarzenie telefonem.

AREK

A teraz wypad z ciuchci!

TOMEK

Tato...

AREK

Wypierdalał z ciuchci,
powiedziałem!

Zirytowany TOMEK wysiada z przedziału. AREK odwraca się do GRIZZLIEGO.

AREK

Dzięki.

GRIZZLY

Yyyy...

AREK wysiada z pociągu.

71. DAY. EXT./INT. - ULICA / SKRZYŻOWANIE / SAMOCHÓD ARKA

AREK prowadzi wściekle auto. Na miejscu pasażera TOMEK. Na tylnej kanapie DZIADEK, patrzy na miasto. Do TOMKA co chwila dzwoni telefon.

AREK

Wszczepili ci mózg ameby?

TOMEK

Ameba nie ma mózgu.

AREK

Zamknij się!

TOMEK

To już nie te czasy. Ludzie
nie naginają pod dziecko
całego życia.

AREK

A jakie są czasy? Wytłumacz
mi, bo może czegoś nie
rozumiem.

TOMEK

Można żyć osobno. Ludzie się
dogadują, dzielą obowiązkami.

AREK

Tak się dziela, ze jedno

dźwiga bebzol, a drugie się
wczasuje?

TOMEK

To nie są wczasy tylko moja
praca!

AREK

Będziesz ojcem, do cholery!
Twoim obowiązkiem jest
wspierać matkę dziecka.

TOMEK

Przecież wspieram!

AREK

Tak, kurwa!? Esemeskiem!?

TOMEK

Ty zwariowałeś! Wież mnie na
lotnisko!

AREK

Nigdzie nie jedziesz.

TOMEK

Za 10 godzin mam lot z
Berlina!

AREK

Z Pierdolina.

TOMEK

Zatrzymaj się! Wysiadam!

TOMEK zaczyna się szarpać z ARKIEM. Samochód
zaczyna jeździć zygzakiem.

AREK

Uspokój się! Dziecko masz,
gówniarzu! Dociera to do
ciebie?

TOMEK

Właśnie próbuje na to dziecko
zarobić pieniądze.

AREK

Jedyne co próbujesz to
spierdolić od
odpowiedzialności. Dzwon tam
do tego twojego inwestora i
powiedz mu, że nie jedziesz.

TOMEK

Nigdzie nie dzwonie!

AREK hamuje z piskiem opon na środku ruchliwego
skrzyżowania. AREK patrzy się na TOMKA stanowczo.

AREK

Dzwoń.

TOMEK

Albo co?

AREK

Albo wpierdol!

TOMEK

Wybieram wpierdol.

72. DAY. EXT. - ULICA / SKRZYŻOWANIE

AREK wysiada z auta, jest wściekły, otwiera bagażnik. Inni kierowcy trąbią, robi się korek. GRUBY KIEROWCA mija ARKA i trąbi na niego.

GRUBY KIEROWCA

Co robisz?! Debilu!

AREK wyciąga z bagażnika potężny lewarek. GRUBY KIEROWCA momentalnie z piskiem opon odjeżdża. AREK odkłada lewarek i łąpie za plecak TOMKA. Przetrzepuje go. TOMEK to zauważa w lusterku i wysiada z auta. Ruch dookoła nich się zagęszcza, kierowcy coraz głośniej trąbią.

TOMEK

Oddawaj mój plecak!

Szarpanina. AREK przygważdża TOMKA do auta i niczym policjant przetrzepuje mu kieszenie.

TOMEK

Co ty robisz?

AREK

Ratuje twój honor i duszę.

AREK w końcu znajduje to czego szukał. Paszport TOMKA. Wyciąga go i zaczyna uciekać. TOMEK go goni. AREK dobiega do chodnika. TOMEK widzi ARKA trzymającego jego paszport nad studzienką kanalizacyjną.

TOMEK

Nie zrobisz tego...

AREK

Dzwoń!

TOMEK

Blefujesz...

AREK upuszcza paszport, ale w ostatniej chwili go łąpie. TOMEK łąpie oddech.

AREK

Dzwoń mówię!

TOMEK

Dobra, dobra, dobra...

spokojnie... bez żadnych
gwałtownych ruchów.

TOMEK negocjuje jak z terrorystą.

TOMEK

Sięgam teraz do kieszeni po
telefon. Widzisz? Tak?
Wybieram numer.

TOMEK pokazuje numer i wybieranie.

TOMEK

Widzisz? Dzwoni.

TOMEK przykłada telefon do ucha.

TOMEK

Cześć. Tu Tomek...

73. DAY. EXT. - DOM. PODJAZD

MAGDA stoi przed domem. AREK parkuje auto i wysiada
razem z TOMKIEM.

TOMEK

O-ho! Będzie kazanie?

MAGDA

My chcemy ci pomóc.

AREK

Mów za siebie. Jemu się nie da
pomóc. Nasz młody tata wraca
na swoją wycieczkę za dwa
tygodnie.

MAGDA

Jak to?

TOMEK

No przecież pogadam z Aśką.
Pomogę jej, ustalimy jakiś...
plan działania...

AREK

Co ty pieprzysz?

TOMEK

A co innego mam zrobić, nie
jesteśmy przecież rodziną.

AREK

Jesteście! Jak ma się z kimś
dziecko to jest się rodziną.

PAUZA. AREK i MAGDA patrzą na siebie.

AREK

(do TOMKA)

I co zrobisz? Chuja zrobisz!

TOMEK

Zajmij się swoim życiem, co?

AREK

Wstyd mi za ciebie, Tomek. Po raz pierwszy jest mi za ciebie naprawdę wstyd.

TOMKA zaboląły te słowa. AREK rzuca mu ostentacyjnie paszport w krzaki. AREK wchodzi do domu trzaskając drzwiami. TOMEK wkurzony idzie grzebać w krzakach.

TOMEK

(do MAGDY)

Zadowolona?

MAGDA

Nie chcę, żebyś popełnił największy błąd swojego życia.

TOMEK

A co, to że pojechałbym zarobić pieniądze dla swojego dziecka to błąd?

MAGDA

Gdybyś ją zostawił teraz sama to nigdy nie stworzylibyście rodziny, teraz jest jeszcze szansa...

TOMEK znajduje paszport i odwraca się do MAGDY.

TOMEK

Ty mi będziesz mówić jak się tworzy rodzinę?

MAGDA jest zraniona słowami TOMKA. TOMEK widzi że przegiął. Cisza. AREK wychodzi z domu i podchodzi do samochodu. Wyciąga DZIADKA o którym zapomniał i prowadzi go do domu.

AREK

Jeśli myślicie, że was teraz zaproszę na herbatkę to się mylicie.

(do DZIADKA)

Chodź tato. Tobie zrobię herbatkę.

AREK z DZIADKIEM wchodzi do domu.

MAGDA

Przynajmniej przez chwilę pokaż jej, że jesteś. To co się wydarzy zależy tylko od ciebie.

TOMEK

No pewnie kurwa. A życie to
suma doświadczeń. Paolo
Cohello, gównno, dupa, cześć.

TOMEK wyciąga telefon i odchodzi w stronę ulicy. MAGDA
zostaje sama na podjeździe.

74. NIGHT. EXT. - PARK

Noc. TOMEK siedzi na ławce w parku i myśli. Dostaje
SMS/wiadomość na FB od PABLO. Wiadomość pojawia się
jako tekst.

PABLO (SMS)

Wylatujemy zaraz z Berlina, co
z tobą?

TOMEK odpisuje.

TOMEK (SMS)

Gadałem z inwestorem. Wszystko
pod kontrolą. Widzimy się za 2
tyg w Vegas.

TOMEK odpala film na YouTube. Nie widać co ogląda,
słysząc tylko krzyki ARKA i TOMKA, śmiech ludzi.

TOMEK (OFF)

Puszczaj mnie! No zaraz
odjedzie! Co robisz?! Oddaj mi
plecak!!!

AREK (OFF)

Wycieczki się zachciało?
Wycieczki? Gówniarzu!

CHŁOPAK (OFF)

Ty pa... to ten typ z YouTube.

DZIEWCZYNA (OFF)

Kto?

CHŁOPAK (OFF)

No ten... Tomek...

DZIEWCZYNA (OFF)

Nie wiem... to pewnie jakaś
akcja, dobra chodź...

Słysząc gwizd zawiadowcy i odjeżdżający pociąg. TOMEK
patrzy na filmik załamany. Masa hejterskich komentarzy.

75. DAY. INT. - KLATKA SCHODOWA / MIESZKANIE ASI

TOMEK stoi jak zbity pies pod mieszkaniem ASI. Trzyma 2
duże torby z zakupami. Puka do drzwi. Bierze duży
oddech i uśmiecha się. Po chwili drzwi się otwierają.
Staje w nich ASIA. Zdziwiona.

ASIA

Jak było w Vegas?

TOMEK

Aaa... nudno...

ASIA patrzy na zakupy. Wyczekuje chwile. Niezręcznie.

TOMEK

Mogę wejść?

ASIA chwile myśli po czym odwraca się i wraca do mieszkania, zostawiając otwarte drzwi. TOMEK wchodzi.

76. DAY. INT. - MIESZKANIE ASI. KUCHNIA

TOMEK wchodzi do kuchni i kładzie zakupy na stole. ASIA oparta o blat kuchenny z założonymi rękami patrzy na TOMKA podejrzliwie.

ASIA

Widziałam filmik z pociągu.

TOMEK

No... Ty i połowa Internetu.

ASIA

Sztos. Oglądalność przebiła twoje najlepsze kompilacje.

TOMEK

Daj spokój. Zrobiłem ci zakupy.

ASIA

Dorze, że mówisz, bo bym na to nie wpadła.

TOMEK siada na krześle przy stoliku.

TOMEK

Asia. Nie jestem twoim wrogiem.

ASIA

Po co te zakupy?

TOMEK

No... chcę pomóc.

ASIA

Dobrze sobie radzę.

TOMEK

Na pewno jest coś do czego mogę się przydać, żeby cię trochę odciążyć... dobra to może nie najlepsze słowo w tej sytuacji.

ASIA podchwytuje wyzwanie.

ASIA

Tak, jest. Zrób mi rosół.

TOMEK

Spoko.

TOMEK wyciąga telefon.

TOMEK

Hej Google. Jak zrobić rosół?

GOOGLE ASSISTANT

Oto wyszukiwania dla: "Jak zrobić rosół?"

ASIA załamana, wyciąga telefon.

ASIA

Hej Google. Jak stać się w końcu dojrzałym facetem?

TOMEK

Serio?

GOOGLE ASSISTANT ASI

Oto wyszukiwania dla: "Jak stać się w końcu..."

TOMEK

Nie potrzebujesz pomocy?

ASIA

Nie. To ty potrzebujesz poczuć się lepiej... że pomagasz.

TOMEK

Nawet jeśli, to co w tym złego?

ASIA

Za 4 miesiące urodzę dziecko. Z tobą czuję się jakbym miała wychowywać dwójkę. Chcesz pomóc ok. Przyjęłam. Jak będę miała problem to dam znać.

TOMEK

Ok.

ASIA zerka do zakupów. Po chwili wyjmuję i otwiera paczkę żelków. Bierze jednego. TOMEK uśmiecha się do ASI.

ASIA

No dobra, masz mnie z tymi żelkami...

Pauza. Wymiana spojrzeń i uśmiechów.

ASIA

Za tydzień w środę, będę miała kolejne USG, jak chcesz to

możesz przyjść i mnie
emocjonalnie... odciążyć.

TOMEK

Super. To może zamiast rosołu
zabiorę cię na dobre żarcie.

ASIA

Nie rozpędzaj się.

TOMEK

Muszę. Za 2 tygodnie wracam na
tripa.

ASIA

Słucham? To jak ty chciałeś mi
pomóc? Boże... Przez chwilę
uwierzyłam, że może
rzeczywiście cię to obchodzi.
Wiesz co...

TOMEK

Obchodzi. No, obchodzi!

ASIA

W wychowaniu dziecka też mi
pomozesz przez dwa tygodnie?

TOMEK

Nie wygłupiaj się.

ASIA

Na razie zachowujesz się
odrobinę lepiej niż dawca
spermy...

TOMEK

No to się staram!

ASIA

Staraj się lepiej!

Pauza.

TOMEK

Nie jesteś mi obojętna. Ani
ty, ani to dziecko.

ASIA

Na kobiecie wrażenia nie robia
słowa ale czyny. Wygoogluj to
sobie.

TOMEK wyciąga telefon.

ASIA

Serio? Googlujesz to?

TOMEK

Zapisuję sobie USG w przyszłą

środe.

TOMEK klika. Przestaje. Patrzy na ASIE stanowczo.

ASIA

...o jedenastej... na
Waryńskiego.

77. DAY. INT. - DOM. KUCHNIA/JADALNIA

TOMEK siedzi na przeciwko DZIADKA przy
kuchennym stole. **TOMEK**
Teraz się skup bo to bardzo
ważne.

TOMEK kładzie przed DZIADKIEM jedno ciasteczko
(czekoladowe duże amerykańskie cookie).

TOMEK

Jeśli zjesz to ciasteczko to
znaczy, że powinienem zostać i
zając się Asią.

DZIADEK sięga po ciasteczko. TOMEK go powstrzymuje.

TOMEK

A a a. Czeka. Nie spiesz się
z decyzją. To może zaważyć na
całym moim życiu.

TOMEK kładzie przed DZIADKIEM drugie ciasteczko (jasne
duże amerykańskie cookie).

TOMEK

Jeśli zjesz to drugie to
znaczy, że powinienem jechać w
świat i zarobić grube hajsy bo
to być może jedyna taka okazja
w moim życiu.

Pauza. DZIADEK patrzy na oba ciasteczka. TOMEK patrzy
na DZIADKA. DZIADEK sięga po pierwsze ciasteczko.

TOMEK

Czeka, czeka. Bez pochopnych
decyzji. Zastanów się dobrze.

Ręka DZIADKA się waha. TOMEK przysuwa drugie
ciasteczko bliżej ręki DZIADKA.

TOMEK

To drugie ciasteczko jest
równie pyszne.

DZIADEK się waha. TOMEK zamyka oczy. Ujęcie na TOMKA.

TOMEK

No dobra. Ślepy losie,
wybieraj.

Słysząc chrupanie ciasteczka. TOMEK otwiera oczy. Na blacie leżą połówki obu ciasteczek. DZIADEK przeżuwa. Smakuje mu.

TOMEK

Aha... Czyli co?

Pauza.

TOMEK

Ty to widzę byś chciał tak
zjeść ciastko i mieć
ciastko... Tylko tutaj tak się
chyba nie da.

78. DAY. INT. – SZKOŁA. GABINET DYREKTORA

Na ekranie telefonu profil MAGDY na TINDERZE. MAGDA patrzy niepewnie. Telefon trzyma KSIĄDZ DYREKTOR (50) pokazując MAGDZIE jej profil.

DYREKTOR

Anonimowy nadawca.

MAGDA patrzy zrezygnowana. Zastanawia się co powiedzieć.

MAGDA

Czyli co? Teraz wzywamy
inkwizycję i zaczynamy tropić
lesbijki w katolickim liceum?

DYREKTOR

Nie powiem, nie jest mi to na
rękę.

DYREKTOR patrzy na nią z podobną rezygnacją.

DYREKTOR

Może byśmy dali radę jakoś... za
porozumieniem stron?

MAGDA

(ironicznie)

Szkoła ma dobre wyniki... Nikt
nie chce takiego skandalu.

Za oknem słysząc jakiś hałas. DYREKTOR wstaje i zamyka okno. Jego poza idealnie pokrywa się z wiszącym za nim świętym obrazem.

DYREKTOR

Cieszę się, że patrzymy w tym
samym kierunku.

79. DAY. INT. – GABINET USG

ASIA leży w gabinecie USG. LEKARKA przygotowuje się do badania. Nagle do sali wpada zdyszany TOMEK.

TOMEK

Przepraszam. Już jestem. Dzień
Dobry.

LEKARKA zerka na TOMKA. Trudno wyczytać z jej twarzy
co myśli o TOMKU, ale raczej nie są to najmiłsze
rzeczy. ASIA jest zła. Trochę jej wstyd. TOMEK siada
obok ASI. TOMEK próbuje zagadać niezręczność,

TOMEK

Wielki dzień co?

ASIA patrzy pytająco.

TOMEK

No w sensie, że poznamy płęć...

ASIA

Znamy już płęć.

LEKARKA patrzy zdziwiona na TOMKA.

TOMEK

O! Dzie... wczynka?

ASIA

Nie

TOMEK

Aha... no to...

TOMEK udaje, że intensywnie myśli.

TOMEK

Aaaa... chłopiec

ASIA

Nie.

TOMEK próbuje żartować, żeby wywołać choć cień
uśmiechu na twarzy ASI.

TOMEK

Co by to nie było - wychowam
jak swoje.

ASIA

Bo jest twoje.

PAUZA.

Nie udało się.

ASIA

Eh... Chłopiec.

TOMEK

(dumnie)

Aaaa... Wolfgang...

TOMEK wyczekuje reakcji ASI. Nic.

TOMEK

Wolfgang... na drugie... Adolf...

LEKARKA coraz bardziej zaniepokojona. ASIA nie reaguje. TOMEK w desperacji patrzy na LEKARKE, która na niego zerka.

TOMEK

(do KOBIETY)

Jesteśmy wielkimi fanami
Adolfa... Dymczy.

ASIA lekko się uśmiecha. To było nawet śmieszne.
LEKARKA przygląda się dwójce i wzdycha.

TOMEK

(do ASI)

Aaa. Mam Cię.

LEKARKA

Możemy zaczynać?

LEKARKA włącza ultrasonograf. Ekran powoli się rozświecila. Na ekranie pojawia się DZIECKO. Widać wyraźnie nóżki, główkę. Obraz delikatnie się rusza. TOMEK patrzy na ekran wielkimi oczami. Robi to na nim wrażenie. Patrzy jak zahipnotyzowany. Zerka na ASIE, jakby chciał sprawdzić czy ona też podziela jego entuzjazm. Jest neutralna, to nie jest jej pierwsze USG. Na TOMKA patrzy lekko rozbawiona LEKARKA, widziała już podobne reakcje i zmiany nastrojów. ASIA widzi, że LEKARKA obserwuje TOMKA, teraz ASIA zerka na niego. TOMEK ma śmieszna minę.

ASIA

Czego ty się tam spodziewałeś?

TOMEK ignoruje zaczepkę. Jest skupiony.

TOMEK

Ciii...

TOMEK wychyla szyję do monitora.

TOMEK

Ma już takie wielkie nogi?

LEKARKA

(do ASI)

Klasyk. Facetom wystarczy
puścić bajeczkę i siedzą jak
zahipnotyzowani.

ASIA

Cholerni wzrokowcy.

LEKARKA

Zobaczmy z drugiej strony.

Przekłada ultrasonograf na drugą stronę brzucha. LEKARKA

się skupia. Coś jej nie pasuje. Bierze więcej żelu i przykłada z jeszcze innej strony. Trwa to dość długo. ASIA i TOMEK zaniepokojeni.

TOMEK

(zaniepokojony)

Coś jest nie tak?

LEKARKA

Chwileczkę.

Patrzy dalej, trwa to dłuższą chwilę. U ASI i TOMKA coraz większe napięcie. W końcu patrzą na siebie. Pełne napięcia, długie spojrzenie. Po raz pierwszy ASIA widzi, że TOMEK przejmując się dzieckiem.

LEKARKA też jest coraz bardziej zaniepokojona. Odwraca się poważnie w stronę ASI i TOMKA. Wiemy, że nie ma dobrych wieści.

80. NIGHT. INT. - DOM. POKÓJ TOMKA

Cisza, półmrok. TOMEK na komputerze czyta o zagrożonych ciążach. Obok ma odpalony tablet, na którym leżą filmy PABLO i GRIZZLIEGO z tripa. Jednocześnie przychodzą TOMKOWI powiadomienia na telefon. Tomek czyta powiadomienia które pojawiają się jako napisy.

KOMENTARZ 1 NICK: JABOLLOMEO

Zajebiste!

KOMENTARZ 2 NICK: SENSEI ŚWISTAK

Następnym razem popij jeszcze sosem tabasco!

KOMENTARZ 3 NICK: JOHNNY COLO

W Miami są palmy, wy chyba jesteście we Władysławowie.

KOMENTARZ 4 NICK: JAGIELONIA XX

A gdzie ten frajer Tomek?

Tomek odkłada telefon i wraca do czytania o zagrożonych ciążach. To co czyta załamuje go. Myśli chwilę.

Za ścianą słyszać głos ARKA.

AREK (OFF)

Nie denerwuj mnie! No dawaj!

TOMEK patrzy za głosem.

81. NIGHT. INT. - DOM. ŁAZIENKA

TOMEK wchodzi do łazienki, widzi ARKA mocującego się z DZIADKIEM, który trzyma się jedną ręką kaloryfera, ma do połowy zdjętą koszulę. AREK patrzy na TOMKA.

AREK

No nie chce się skubany

puścić!

TOMEK

Poczekaj.

TOMEK podchodzi i ostrożnie odsuwa ARKA od DZIADKA. TOMEK zaczyna delikatnie drapać DZIADKA z tyłu głowy po karku. DZIADEK przymyka oczy i powoli rozluźnia uchwyt i daje sobie zdjąć do końca koszulę. AREK w szoku, patrzy z podziwem na TOMKA, TOMEK tego nie widzi.

82. NIGHT. INT. - DOM. ŁAZIENKA

DZIADEK w wannie. AREK i TOMEK myją DZIADKA.

TOMEK

Nie wiem co teraz robić.

AREK

W tydzień to się możesz zesrać.

TOMEK

Świetna rada.

AREK widząc zagubienie TOMKA odpuszcza trochę.

AREK

OK. Przede wszystkim zduś panikę. Pokaż jej, że nie jest w tym sama. Ani tym bardziej z tym idiotą, z którym była przez cztery lata.

TOMEK

Pięć.

AREK

Co za różnica? Jak widzisz, że się boi to ty masz podwójnie ogarniać, rozumiesz?

TOMEK nerwowo szoruje DZIADKA gąbką.

AREK

Weź tak nie dociskaj, skórę mu zedrzesz.

TOMEK

(do DZIADKA)

Sorry, dziadek.

Myją przez dłuższą chwilę w milczeniu. TOMEK nadal niespokojny.

TOMEK

No a co jeśli ona...

AREK

Nie ma takiej opcji. Po prostu

nie ma. Tylko musi mieć
komfort i spokój...

TOMEK

No to chyba nie ma innego
wyjścia i Asia powinna się... tu
wprowadzić?

AREK

No! I teraz myślisz jak facet!

TOMEK

A zajął byś się nią?

AREK patrzy na TOMKA jakby usłyszał coś najgłupszego
na świecie. AREK wręcz parska śmiechem.

AREK

Co? Jaja sobie robisz?

TOMEK

No przecież ja muszę tam
jechać. Dowala mi karę jak się
nie wywiążę.

AREK

Słuchaj... a mam świetny
pomysł! To może dziadek się
nią zaopiekuje? Co? Tato?
Ogarniesz temat?

TOMEK

O, ale ha ha... Przecież ja
tobie pomagałem.

AREK

Ja tobie też pomagam. Tylko ty
jeszcze nie rozumiesz że TO
jest prawdziwa pomoc.

83. DAY. EXT. - PRZED DOMEM

Tomek rzuca bezwiednie piłką, do kosza który wisi na
ścianie domu. Myśli. Raz trafia, raz nie, ale robi to
tylko po to żeby czymś zająć ręce - nie na tym jest
skupiony. Piłka spada tak, że TOMEK łapie ją od dołu pod
koszulkę, jak się kiedyś robiło w młodości z kumplami i
ma taki „duży brzuch” piłkowy pod koszulką. Patrzy na
ten brzuch i po chwili zrzuca piłkę z pod koszulki.

84. DAY. INT. - MIESZKANIE ASI

ASIA siedzi, TOMEK stoi.

ASIA

Nie.

TOMEK

Co nie...

ASIA

No po prostu. Dziękuję. Nie chce. Mogę nie chcieć?

Cisza. TOMEK się irytuje.

ASIA

No mogę!? Nie jestem niepełnosprawna tylko w ciąży. Dam sobie radę. Co Ty w ogóle...

TOMEK

Nosz kurwa mać!

ASIA zdziwiona. Pierwszy raz chyba widzi TOMKA tak wzburzonego. TOMEK chodzi po pokoju i macha rękami.

TOMEK

Przestań się tak zachowywać! I nie! Nie możesz! Nie możesz teraz iść do pracy, nie utrzymasz teraz tego mieszkania, a twoi rodzice ci raczej nie pomogą! Masz leżeć i odpoczywać. Tu chodzi o zdrowie twoje i naszego dziecka. Daj sobie pomoc. Przestań mnie traktować jak jakiegoś obcego frajera, a skoro chcesz żebym był dojrzały to daj mi się wreszcie kurwa wykazać! Łatwo wam wszystkim rezygnować za mnie z czegoś na co pracowałem latami, i marzyłem całe życie... Ale niestety nie jesteście w mojej skórze!

Cisza. ASIA w szoku. Nie słyszała i nie widziała TOMKA w takim stanie. Chyba naprawdę mu zależy. Wreszcie widzi kawałek faceta. Nawet się jakoś wewnętrznie uśmiecha, ale nie daje po sobie za bardzo poznać. TOMEK siada.

Pauza.

TOMEK

...i przepraszam, że na ciebie nakrzyczałem...

Pauza.

ASIA

Nie no... luz... ale Tomek... Ty za tydzień wyjeżdżasz...

TOMEK zwiesza głowę.

TOMEK

A jak nie wyjeżdżam? Może
zostanę do rozwiązania...

85. DAY. INT. - DOM

ASIA, AREK i TOMEK wchodzą do domu. TOMEK dźwiga jej walizki. ASIA trzyma się za brzuch i chodzi bardzo powoli.

AREK

Tutaj na prawo, do gościnnego.
Powolutku.

Wchodzą do pokoju. Wszystko jest już gotowe. Łóżko z pościelą, stół z jedzeniem i pilotem do rolet.

AREK

Pomyślałem, że ten będzie
najlepszy.

ASIA

Ja nie chcę za bardzo
nadużywać gościnności.

AREK

A idź, bo cię zdzielę. Kładź
się. Tu masz wszystko co
trzeba, bar, pilot do rolet,
room service dwadzieścia
cztery na dobę.

AREK poklepuje TOMKA po plecach.

AREK

(do TOMKA)

Prawda?

TOMEK

(obrażony na ARKA)

Prawda.

AREK

(do ASIA)

Ja wiem, nie jest to wymarzone
towarzystwo, ale nie mam
wpływu na personel.

Pokazuje głową na stojącego obok TOMKA, który jest
ewidentnie zdenerwowany że AREK się dobrze bawi jego
kosztem. AREK puszcza jej oko. ASIA uśmiecha się do ARKA.
Widzi, że próbuje ją zagadać, żeby odgonić złe myśli.

AREK

Teraz najważniejsze.

Podchodzi do ściany naprzeciw i przykłada rękę.

AREK

Na jakiej wysokości chcesz
telewizor? Pamiętaj, że brzuch
będzie rosnać.

ASIA

Nie no, panie Arku...

AREK

Bez dyskusji!

ASIA

No to tutaj.

AREK odwraca się w stronę TOMKA.

AREK

Co się gapisz? Leć po
wkrętarke.

TOMEK potakuje i idzie.

AREK

(do Asi)
Nowy pracownik, jeszcze się
uczy.
(głośno za TOMKIEM)
I herbatkę dla królowej zrób!

TOMEK (OFF)

Jasne

AREK

(za TOMKIEM)
Zrób dwie!
(do ASI)
Ja też się napiję.

Puszcza jej oko.

86. DAY. INT. - MIESZKANIE MAGDY

TOMEK kończy zalewać dwie herbaty. Stawia na stół.
Okazuje się że jest w mieszkaniu MAGDY. MAGDA i TOMEK
siedzą naprzeciwko siebie. Milczą. Oboje są załamani
swoimi problemami. Nikt nie wie co powiedzieć bo wiele
zostało przed chwilą powiedziane.

DŁUGA PAUZA (15 sekund). TOMEK patrzy na MAGDĘ.

TOMEK

Masz cytrynę?

Magda wstaje. Idzie do kuchni. TOMEK patrzy czy MAGDA go
nie widzi i bierze telefon MAGDY. Pisze smsa. „Hej, kawa,
wino czy spacer?”. Po chwili na telefon MAGDY przychodzi
sms. TOMEK zerka na wyświetloną na ekranie odpowiedź.
„Biorę wszystko, kiedy?”. MAGDA przynosi cytrynę i podnosi
swoją telefon. Czyta smsa i zaszokowana patrzy na

TOMKA. TOMEK wznosi toast herbata.

87. DAY/NIGHT. EXT. - MIASTO, ALBO JAKIŚ PLENER

Zmierzch. TOMEK idzie i rozmawia z PABLO i GRIZZLYM na zoomie/skype.

PABLO

No teraz to jestem wkurwiony...

GRIZZLY

Jesteśmy...

TOMEK

Poczekajcie no! Nie zostawię was tak. Będę montował wasz materiał i wrzucał.

PABLO

Dobra, dobra... Wytłumacz mi jedną rzecz... Jest już u ciebie, tak?

TOMEK

Tak.

PABLO

I zajmuje się nią twój stary, tak?

TOMEK

Trochę tak.

PABLO

No to nie rozumiem. Możesz przyjechać, zarobić kupę szmalu, i wrócić z ogarniętym kanałem, ale wolisz bez celu kisić się w domu, tak?

TOMEK

No... powinienem tu być.

PABLO

Dalej nie rozumiem... Chcesz być tam czy z nami...

TOMEK

No z wami.

GRIZZLY

Teraz to ja też nie rozumiem...

TOMEK

Kurwa no... To nie jest takie proste...

PABLO

A może po powrocie wam się ułoży.

TOMEK

A może nie będę miał do czego wracać?

PABLO

Jesteś żywą reklamą kondomów.
„Zabezpiecz się, bo inaczej stracisz marzenia. Polecam. Tomasz Gruz”!

TOMEK

Aaa... pierdolcie się.

Wściekły TOMEK rozłącza się.

87A. DAY. INT. – DOM. SALON

AREK stoi pod żyrandolem na drabinie. TOMEK obok. ASIA krzyczy ze swojego pokoju.

ASIA

O kurde!

AREK

Co jest?

ASIA

Karzeł zginął?

AREK

CO!?

ASIA

Nie! Żartowałam! Proszę nie przychodzić. Żartowałam!

AREK

Asiaaaa...

(do TOMKA)

Daj...

TOMEK podaje mu żarówkę. AREK majstruje coś przy żyrandolu. Błysk! Zwarcie.

AREK (OFF)

Aaaa, ssss... kurwa!

AREK zwala się na podłogę i zwija z bólu. Nad nim zagubiony TOMEK.

TOMEK

Jezus Maria!

ASIA (OFF)

(zaniepokojona)

Co jest?! Co się stało!?

AREK

Nic, leż Asia! Wszystko ok!
Leż!

TOMEK przejęty pochyła się nad ARKIEM, dotyka jego nogi.

AREK

Aaa, Kurwa! Nie dotykaj! NIE
DOTYKAJ POWIEDZIAŁEM!!

87B. DAY. INT. – DOM. SALON / KORYTARZ

AREK w gipsie na nodze, ASIA z brzuchem i DZIADEK z demencją siedzą na kanapie w salonie. TOMEK z tacką z herbatami, ciasteczkami i termoforem pod pachą dla ASI ledwo wyrabia na zakręcie żeby się nie wygrzmocić. Podaje wszystko niezadowolony.

AREK

No i to był pojedynek jak
Dawid z Goliatem... On dwa metry
- potwór - a ja no wiesz...
(do TOMKA)

Jeszcze soczek malinowy dla
Asi...

(wraca do przerwanej
opowieści)
...tyle że on był wolny... więc
musałem pozwolić żeby
pierwszy wyprowadził cios.
Unik, unik i jak mu nie
zdzeliłem... złożył się w pół i
padł. Cały obóz przeleżał w
szpitalu... Widzisz Asia... każdy
ma swoją piętę Achillesową...

ASIA

Pan to był niezły zabijaka...

AREK

A jak! Facet do dziś ma lekki
niedowład.

TOMEK podaje sok malinowy. Odchodzi powstrzymując
wściekłość.

88. DAY. EXT. – LAS

W szerokim ujęciu widzimy jak w oddali na leśnej
ścieżce stoi ZUZA i wrzeszcząca MAGDA.

MAGDA

AAAAAAAAAAAAAAAAAAAA!!!

ZUZA

Tak! Dobrze! Wyrzuć to z
siebie!

Kamera wolno zliża się do nich. MAGDA bierze jakiś kij i
wali w pień drzewa żeby wywalić z siebie złe emocje.
ZUZA przygląda jej się z uśmiechem. MAGDA odrzuca kij.

ZUZA

Dobra, starczy... Chodź tu
teraz... Zamknij oczy... rozłóż
ręce i oddychaj głęboko
przeponą. Wdeeech... i
wydeeeech... wdeeeech... wydech...

ZUZA podchodzi do MAGDY i kładzie jej dłoń na brzuchu.

ZUZA

Wdeeeech... Wyyyyyydech...

Kamera jeszcze bliżej. ZUZA i MAGDA blisko. MAGDA
otwiera oczy. Chwila intymności.

89. DAY. INT. – DOM. POKÓJ ASI

ASIA leży w łóżku. TOMEK przynosi jej talerz z jedzeniem.

TOMEK

Wylatywałbym piątego maja,
parę dni po rozwiązaniu.

Bierze talerz i siada obok ASI. Patrzą przez chwilę na
siebie. ASIA milczy.

TOMEK

Czy tak... będzie ok? Tylko
szczerze mów.

ASIA

Wiesz, że nie prosiłam, żebyś
zostawał.

TOMEK

Ja wiem, że nie jest to
wymarzona sytuacja, ale... nie
mamy wyjścia...

ASIA robi wdech, żeby unieść się honorem, ale się
powstrzymuje. Niemo potakuje.

TOMEK

Powiedz: dacie radę przez parę
miesięcy po urodzinach?

ASIA wzrusza ramionami.

ASIA

O ile twój ojciec go nie
zaciumka na śmierć.

TOMEK lekko się uśmiecha.

TOMEK

Ok. Czyli... tak jest spoko?

ASIA

Spoko.

Wyciąga do niej rękę. Dobijają targu.

90. NIGHT. INT. - DOM. SYPIALNIA ARKA

AREK leży płasko na dywanie. Zagląda do książki, która obok niego leży. Wsparty na łokciach odrywa brzuch od podłogi. Na nodze ma gips. Podnosi się wyżej wspierając się już na rękach. Bierze głęboki wdech i nagle dość szybko zaczyna wykonywać miednicą ruchy frykcyjne (jak przy seksie). Chwilę to trwa. Opada znów na podłogę, jest w miarę zadowolony.

AREK

Ok.

AREK sięga po leżącą obok książkę. Widzimy teraz, że to podręcznik do kamasutry, ten sam który wypadł MAGDZIE z kartonu. Arek przerzuca kartkę.

AREK

O cholera!

91. NIGHT. INT. - DOM. POKÓJ ASI

ASIA leży na plecach i próbuje czytać. W drzwiach staje AREK. Na nodze ma gips. Próbuje ukryć stres.

AREK

Będę zaraz szedł na angielski.

ASIA

Tak późno?

AREK

Tak, wyjątkowo dzisiaj. Mmm...
Może się okazać, że wrócę jutro.

ASIA

(zdziwiona)

O...

AREK

No.

ASIA

To... good luck.

AREK

Dzięki.

Chwilę się na siebie patrzą. AREK jest jeszcze bardziej zestresowany.

AREK

Nie no, mogę też normalnie wrócić dzisiaj, jakby... to nic pewnego.

ASIA

Nie no, jasne.

PAUZA.

AREK

Co ma być to będzie.

ASIA

Dokładnie.

AREK

No.

Patrzą chwilę na siebie. AREK ma wypisane na twarzy wszystkie obawy. ASIA posyła mu wspierające spojrzenie, jakby chciała powiedzieć „Dasz radę”.

92. NIGHT. INT. - MIESZKANIE JUSTYNY. SYPIALNIA

Słychać ostatni jęk. Zasapani JUSTYNA i AREK padają na plecy po seksie. Próbuja uspokoić oddechy. JUSTYNA rozanielona, AREK dumny.

JUSTYNA

Co to było?

AREK

Co?

JUSTYNA

Ta pozycja!

AREK

A... stara szkoła.

JUSTYNA

Podoba mi się!

AREK

Dzięki.

AREK patrzy w sufit. Jest z siebie dumny (pierwszy seks po rozstaniu z żoną). Po chwili zwraca uwagę na żyrandol, spod sztukaterii wystają kable. Nie wygląda to estetycznie.

AREK

A kto to tak spierdolił?

JUSTYNA

Mój były. Twierdził, że nie dało się inaczej.

AREK

No jak to się nie dało?

JUSTYNA

Znasz się na tym?

AREK

Pewnie... Trzeba tylko pamiętać żeby wyłączyć prąd.

93. NIGHT. INT. - MIESZKANIE JUSTYNY. SYPIALNIA

AREK (OFF)

Zapal.

JUSTYNA zapala światło. Stoi przy włączniku w samej bieliźnie. AREK stoi na drabinie w spodenkach do spania i z noga w gipsie. Żyrandol jest pięknie zamontowany.

JUSTYNA

Eee, pięknie!

AREK

Coś ci jeszcze spierdolił?

JUSTYNA

Życie. I kolanko w zlewie.

AREK

Zaraz zerknę.

94. NIGHT. INT. - DOM. POKÓJ ASI

Tomek wchodzi do pokoju ASI.

TOMEK

Słuchaj, musisz mi
podpowiedzieć jaki...

Ona akurat siedzi bez koszulki i wsmarowuje w plecy masć.
TOMEK speszony się cofa.

TOMEK

Sorry.

ASIA

Luz, wchodź.

TOMEK wchodzi i uśmiecha się promiennie.

TOMEK

Na razie dwa, ale już
zakumałem technikę, więc teraz
z górki.

ASIA się uśmiecha. TOMEK patrzy jak ASIA
niezdarnie próbuje wsmarować masć w plecy.

ASIA

Pomożesz mi?

Pauza.

TOMEK

Ok.

Siada za nią. Chucha na rękę, po czym nakłada masć
i powoli wmasowuje w plecy ASI. Bohaterowie nie
widzą swoich twarzy. Cisza trwa dłuższą chwilę, w
trakcie której ASIA stopniowo poważnieje.

ASIA

Śniło mi się, że nie donosiłam ciąży.

TOMEK rzednie mina, ale chce pocieszyć ASIE.

TOMEK

Wszystko będzie dobrze... zobaczysz... Będzie fajny pokoik... trochę się wkręciłem...

ASIA

To super.

TOMKOWI jest smutno. ASI też. Mówią o przyszłości bez siebie... ale wcale tak nie myślą. Boją się. Chcieliby, żeby było inaczej i my to widzimy na ich twarzach.

TOMEK

Ja wiem, nieprzespane noce, pieluchy, niemożliwe do znalezienia miejsce w żłobku. Ale będzie też fajnie. Spacer, zabawy, pierwsze słowa, pierwsze kroki. Tu będzie miał już swoją metę. Jakoś to ustalimy. Tydzień tu i tydzień u ciebie, albo na weekendy, albo jak chcesz. A jak nam się znudzi to go wypożyczymy mamie albo tacie.

PAUZA.

ASIA

I będziesz z nim chodził na spacer?

TOMEK

Jasne. Kupię sobie takie nosidełko i będę mu opowiadał o świecie.

ASIA

I co będziesz mu mówił?

TOMEK

Yyy... jeszcze mam trochę czasu, żeby wymyślić...

PAUZA.

ASIA

Będziesz miał branie. Na niemowlaka to jest najlepszy podryw.

PAUZA.

TOMEK

No tak.

Oboje mają PRAWIE łzy w oczach, ale jednak się powstrzymują. TOMEK Kończy smarować i rozgląda się po łóżku. Próbuje grać wyluzowanego.

TOMEK

Dobra, gdzie masz bluzkę?

ASIA podnosi ręce. TOMEK pomaga jej włożyć bluzkę. ASIA kładzie się na łóżku. TOMEK kładzie się obok niej.

TOMEK

Zostaje najważniejsza kwestia.

Wyciąga komórkę i pokazuje zdjęcia tapet.

TOMEK

Misie czy pszczołki?

ASIA

Ja misie.

TOMEK

Ja pszczołki.

95. MONTAŻÓWKA 3 - DAY. INT. - DOM. POKÓJ DZIECKA

SPLITSCREEN.

Widzimy pustą ścianę, przez którą przejeżdża wałek z klejem. Po chwili cały kadr wypełnia tapeta w misie.

TOMEK (V.O.)

Naukowcy są zgodni. Moment przepoczwarczenia się chłopca w mężczyznę ma miejsce wtedy, gdy kładziesz tapetę w różowe misie. Rozpoczyna się wtedy aztecki rytuał przejścia wyścielony krwią, potem i instrukcjami z Ikei.

W szerszym kadrze widzimy, że TOMEK tnie na paski tapetę w misie. AREK go nadzoruje i poprawia. TOMEK jest niezdarny, tapeta się rwie, marszczy. TOMEK zacina się nożem. AREK na niego krzyczy.

96. MONTAŻÓWKA 3. CONT. - DAY. INT. - DOM. KUCHNIA/JADALNIA

TOMEK gotuje rosół. Śledzi intensywnie instrukcje z tutoriala. Przypalana cebula na patelni, zbiera szumowinę, TOMEK smakuje rosół - nie jest tak źle - soli.

TOMEK (V.O.)

...A co do instrukcji robienia rosółu, trzeba pamiętać żeby

przypalić na patelni cebule,
zanim wrzuci się ją do zupy,
nadaje ona jej wtedy złocisty
kolor.

ASIA przechodzi i przypatruje się chwile TOMKOWI, lub leży
w swoim pokoju i wacha zapachy dobiegające z kuchni.

97. MONTAŻÓWKA 3. CONT. - DAY. INT.- DOM. POKÓJ DZIECKA

TOMEK próbuje skrócić łóżeczko.

TOMEK (V.O.)

Jesteś już prawie gotowy raz
na zawsze porzucić swoje dwie
lewe ręce i wkręcić zamiast
nich dwie prawe. Jest to
bardzo trudne bo akurat masz
dwie lewe i słabo ci idzie
wkręcanie i wykręcanie.

TOMEK patrzy na gotowe łóżeczko. Odwraca się, za sobą
ma jeszcze pięć nie użytych elementów. TOMEK przygląda
się znów na łóżeczko, które samo zaczyna się lekko
wykrzywiać. TOMEK musi zacząć od nowa.

98. MONTAŻÓWKA 3. CONT. - NIGHT. INT. - DOM. POKÓJ TOMKA

Zmęczony i niewyspany TOMEK montuje filmik dla
GRIZZLIEGO i PABLO. Widzi jak świetnie się bawią.
Zwiedzają, piją drinki. Montowanie tego nie sprawia mu
radości, ale im obiecał. Zamysla się..

99. MONTAŻÓWKA 3. CONT - NIGHT. INT. - MIESZKANIE MAGDY.

MAGDA i ZUZA przytulone na kanapie oglądają film.

100. MONTAŻÓWKA 3. CONT. - DAY/NIGHT. INT. -

DOM SPLITSCREEN.

Seria ujęć jako POV TOMKA i POV ASI. TOMEK wchodzi do
pokoju ASI - ASIA szczęśliwa. TOMEK wchodzi do pokoju ASI
- ASIA smutna. TOMEK wchodzi do pokoju ASI - przynosi
jej obiad. TOMEK wchodzi do pokoju ASI - ASIA śpi. TOMEK
przygląda się jej i poprawia jej włosy.

101. MONTAŻÓWKA 3. CONT. - DAY. INT. - DOM. POKÓJ

DZIECKA Seria ujęć prac wykończeniowych w pokoju:

TOMEK zabezpiecza wszystkie ostre krawędzie gumowymi
nakładkami. AREK z TOMKIEM montują karnisz. AREK z
TOMKIEM wieszają zasłonę. AREK wkręca żarówkę.

102. MONTAŻÓWKA 3. CONT. - DAY. INT. - DOM. POKÓJ DZIECKA

TOMEK zdejmuję ASI opaskę na oczy. ASIA widzi pokoik po raz pierwszy, jest zachwycona. Przygląda się. TOMEK patrzy na ASIE zadowolony. ASIA odwraca się do TOMKA i go przytula. Moment przerywa JUSTYNA i AREK (Arek już bez gipsu), którzy wchodzi do pokoiku. JUSTYNA podziwia, AREK klepie TOMKA po plecach: „dobra robota”. TOMEK robi zdjęcie pokoiku.

103. DAY. INT. - MIESZKANIE MAGDY

Tomek klęczy pod zlewem i naprawia z pomocą MAGDY zepsuty zlew. Kończą. Tomek puszcza wodę - leci.

TOMEK

Nie mogłaś zadzwonić po specjalistę? Mam co robić.

MAGDA

Słyszałam że sobie nieźle radzisz...

TOMEK

Od kogo?

MAGDA

Od Asi.

TOMEK

Piszecie ze sobą?

MAGDA

No... sprawdzam... czy wszystko ok.

TOMEK

Fajnie.

MAGDA

Tomek... no daj spokój.

PAUZA.

MAGDA

A pokazałbyś pokoik?

TOMEK zaczyna się śmiać, ale po chwili wyciąga telefon, żeby pokazać zdjęcia.

TOMEK

Tu tapetujemy... a tu już gotowy.

TOMEK przerzuca zdjęcia.

TOMEK

O! A to z ostatniego USG.

MAGDZIE zaczynają szklić się oczy. TOMEK to dostrzega.

TOMEK

Co się dzieje?

MAGDA

Nic... po prostu czuję, że omija mnie teraz kilka pięknych rzeczy.

TOMEK

Mamo...

MAGDA

Co jest głupie, bo sama wiedziałam, że tak będzie...

TOMEK

Ej...

MAGDA

Sorry. Chwila słabości. Muszę wziąć to na klatę.

MAGDA oddycha głęboko i otwiera szeroko oczy, żeby się całkiem nie rozkleić. TOMEK patrzy na nią współczująco. Otwiera usta by coś powiedzieć.

TOMEK

Wiesz... sędzę, że tata już do siebie doszedł. Jest zakochany. Ty chyba też.

MAGDA

Nie zapeszaaj.

TOMEK

To... może byście wpadły z Zuzą na urodziny dziadka?

MAGDA patrzy na TOMKA z nadzieją.

MAGDA

Myślisz, że tata...

TOMEK

(parodiując ojca)
Jak się ma z kimś dziecko, to się jest zawsze rodziną.

MAGDA

Twój ojciec tak zawsze mówił.

TOMEK

Wiem. I rozliczę gnoja.

MAGDA się śmieje.

104. DAY/NIGHT. EXT. - MIASTO

Wieczór. Miasto.

MAGDA i ZUZA stoją na chodniku przed jakąś witryną sklepową. ZUZA ma na sobie grzeczną, nie pasującą do niej sukienkę w kwiaty. Jest lekko zażenowana. ZUZA przygląda

się swojemu odbiciu.

ZUZA

Jezu, nigdy nie miałam na
sobie tylu kwiatów. To jak
symulator płyty nagrobnej.

Odwraca się do MAGDY. MAGDA nie słucha.

ZUZA

Magda?

MAGDA

Mhm...

MAGDA zerka na telefon.

MAGDA

Już podjeżdża.

ZUZA

Ej... spójrz tu na mnie.

MAGDA podnosi wzrok.

ZUZA

Nie jesteś tam gościem, tak?
To twoja rodzina tak samo jak
jego.

MAGDA

Wiem.

ZUZA

No już, pokaż mi minę
wojowniczkę.

MAGDA robi minę. Obie się śmieją.

105. NIGHT. INT. - DOM. SALON

Wszyscy siedzą przy stole i kończą urodzinowy obiad.
ASIA na wygodnym fotelu. Szczęk sztuców. Krepująca
cisza przedłuża się.

Wreszcie MAGDA decyduje się ją przerwać.

MAGDA

(do Arka)

A ty dalej pracujesz tam w...

AREK

W DPT. Ostatnio nawet
dostałem awans.

MAGDA

Super!

JUSTYNA

(nieśmiało)

I... tam się też poznaliśmy.

AREK

Tak, Justyna uczy mnie angielskiego.

JUSTYNA

I świetnie mu idzie.

MAGDA

Łał...

JUSTYNA głaska ARKA czule po ramieniu, AREK jest spięty, nie przywykł do obcych kobiet głaszczących go przy żonie. ZUZA widzi ogólną krępację, więc postanawia rozluźnić atmosferę, udając przesadzony brytyjski akcent.

ZUZA

So, have you ever been to London, Arek?

AREK próbuje się maksymalnie skupić.

AREK

I ever have...

(do JUSTYNY)

Co?

JUSTYNA

(do ZUZY)

Nie doszliśmy jeszcze do Present Perfect.

(do ARKA)

Zuza pytała czy byłeś kiedyś w Londynie.

AREK

Nnn... nie, nie byłem.

AREK lekko zażenowany. ZUZIE jest głupio, cisza. MAGDA upija nerwowy łyk soku, patrzy na ASIE.

MAGDA

A jak ty się czujesz?

ASIA

Już dobrze. Lekarz powiedział, że najgorsze za nami.

MAGDA

To dobrze. Właśnie! Mamy jeszcze coś dla maleństwa. Zuza... podasz torebkę?

ZUZA podaje jej torebkę. MAGDA wręcza ASI prezent. ASIA otwiera. W środku znajduje się pluszowy misio z przewieszonym srebrnym łańcuszkiem z ładnym wisiorkiem. Na wisiorku widać grawer: "Kochanemu wnuczkowi. Babcia Magda"

ASIA

Ojej! Jaki śliczny. Zobacz!

Podaje TOMKOWI.

TOMEK

Mamo, nie trzeba było.

MAGDA

A tam...

ASIA

Naprawdę piękny...

TOMEK z ASIĄ zachwycają się prezentem. AREK i JUSTYNA siedzą trochę skrępowani.

TOMEK

(Do ARKA)

Chcesz zobaczyć?

AREK przez grzeczność przytakuje. Bierze prezent i oglądają go wspólnie z JUSTYNĄ. Nagle ASIA łapie się za brzuch.

ASIA

Auć!

AREK i JUSTYNA podnoszą wzrok.

MAGDA

Co jest?

ASIA

Nie, nic. Wierzga ostatnio trochę.

ZUZA

Wyrywa się do świata.

ASIA

Oj bardzo.

(do MAGDY)

Chce pani dotknąć?

MAGDA

A... mogę?

ASIA

No pewnie! Musi poznać swoją babcię.

MAGDA podekscytowana powoli kuca i bardzo ostrożnie dotyka brzucha ASI. To dla niej ważny moment. Symboliczny powrót do rodziny. AREK patrzy z zazdrością. MAGDA przykładą ucho do brzucha. Jest wzruszona.

MAGDA

(ściszonym głosem)

Cześć. To ja, babcia Madzia...
Kopnął!

TOMEK

Od razu poznał.

MAGDA

To ze mną będziesz spacerować,
jak rodzice się na ciebie
wypną. Będzie super. Ty, ja...
ciocia Zuza czasem wpadnie.

ZUZA jest trochę skrępowana, bo czuje na sobie wrogie
spojrzenie ARKA.

ASIA

Chce pani też?

ZUZA podchodzi, kuca i także przykłada głowę do
brzucha. Obie klęczą przy brzuchu ASI. AREK siedzi przy
stole trochę jak naburmuszone dziecko. Gotuje się.

ZUZA

Faktycznie kopie jak dziki!

ASIA zauważa emocje ARKA.

ASIA

Panie Arku?

MAGDA

Nie robiłeś tego wcześniej?

AREK

Nie... nie wiem...

TOMEK

Dawaj!

MAGDA

To naprawdę piękne uczucie.

AREK niepewnie wstaje, MAGDA z ZUZĄ ustępują mu miejsca.

MAGDA

Przyłóż ucho.

AREK przykłada ucho i oczekuje w napięciu. Wszyscy
czekają z uśmiechem na jego reakcję. Chwilę to trwa. W
końcu mina mu rzednie.

AREK

Nic.

ASIA

Faktycznie przestał.

TOMEK

Musisz do niego zagadać.

AREK

(niepewnie, nerwowo)
Cześć, tu dziadek Arek.

TOMEK pokazuje mu ręką, żeby nawijał dalej.

AREK

To ja z twoim tatą położyłem
Ci panele w pokoju...
antypoślizgowe... nic.

AREK jest cały czerwony i wszyscy to widzą. Nawet
dziecko w brzuchu chce go upokorzyć. ASIA próbuje
załagodzić sytuację.

ASIA

Pewnie się zorientował, że to
ten pan, który tak huczy
wierciarką.

Wszyscy się śmieją. ASIA patrzy wymownie na TOMKA. Ten
podchwytuje.

TOMEK

Właśnie! Nie widziałyście
pokoiku! Zaprezentujecie nasze
dzieło? Zuza, pomogłabyś mi z
tortem?

ZUZA

Jasne.

Idą do kuchni. MAGDA idzie do pokoju. AREK za nią. Po
chwili też wstaje JUSTYNA i idzie za nimi.

106. NIGHT. INT. - DOM. POKÓJ DZIECKA

AREK

Co tu prezentować... dłubaliśmy
aż wydłubaliśmy. Tak to
wygląda.

AREK otwiera drzwi od pokoju i zapala światło. Wchodzi
do środka. Za nimi JUSTYNA. Pokój jest urządzony w miarę
estetycznie, ale widać, że męską ręką. Parę rzeczy do
siebie nie pasuje.

MAGDA

Ładnie!.

JUSTYNA

Prawda? Jak z katalogu Ikei.

MAGDA przytakuje w milczeniu. Z ARKA schodzi wkurw i lekko
pompuje mu się ego. Białe światło energooszczędnych żarówek
coraz bardziej się rozjaśnia, co zwraca uwagę MAGDY. Patrzy
w kierunku sufitu i mruży oczy. Ewidentnie jej to nie
pasuje i na jej twarzy pojawia się napięcie.

107. NIGHT. INT. - DOM. KUCHNIA/JADALNIA

TOMEK wyjmuje pudełko z tortem z lodówki. Zestresowana
ZUZA przygląda się tylko. Rozmawiają z TOMKIEM
ściszonymi głosami. TOMEK wkłada świeczki w tort.

ZUZA

Nie wiem, może lepiej jak
sobie pójdę pod jakimś
pretekstem?

TOMEK

Wykluczone, wszystko ok. Po
prostu unikajcie większych
czułości i będzie dobrze.

ZUZA

Jasne.

TOMEK

Trzeba go oswajać z nową
sytuacją. Zaniesiesz tam na
stół?

ZUZA

Mhm.

108. NIGHT. INT. - DOM. POKÓJ DZIECKA

Kontynuacja.

MAGDA

I wy sami tak wszystko?

AREK

Przede wszystkim Tomek.

MAGDA

Tomek?

AREK

(skromnie)

No... ja go rzecz jasna
nadzorowałem, i trochę
poprawiałem. A co będziemy
jakimś frajerom płacić...

MAGDA udaje entuzjazm, ale cały czas jej uwagę
zwracają za mocne żarówki.

TOMEK (OFF)

Tort na stole!

JUSTYNA i AREK wychodzą, MAGDA zostaje na chwilę sama
w pokoju. Podchodzi do podwójnego wyłącznika światła.
Zapala raz jedno, raz drugie. Przy każdym wariacie
światło jest rażące.

JUSTYNA (OFF)

To teraz rzadkość, żeby ktoś i
panele położył i elektrykę
zrobił...

109. NIGHT. INT. - DOM. SALON

DZIADEK siedzi przy stole i wpatruje się w tort. Przy stole MAGDA, ZUZA, JUSTYNA, ASIA (na wygodnym fotelu), AREK i TOMEK. Wszyscy poza ASIA na stojąco.

WSZYSCY

Jeszcze raz jeszcze raz/ Niech
żyje żyje nam/ Nieeech żyje
nam.

AREK

A kto?

WSZYSCY

Dziadek Walenty!

Brawa. AREK nachyla się do DZIADKA.

AREK

Dobra, teraz pomyśl sobie
jakieś życzenie.

AREK zdmuchuje za DZIADKA świeczkę. Wszyscy siadają.
Dziela się tortem.

JUSTYNA

I co? Ładny pokój, prawda?

MAGDA

(niepewnie)

Bardzo! Przepiękny jest!

Widać, że coś ją dręczy.

TOMEK

To co jest?

MAGDA

Po prostu... wydaje mi się, że
światło w pokoju jest odrobinę
za mocne.

ARKOWI schodzi powietrze z ego i znów jest wkurzony.

TOMEK

W jakim sensie?

MAGDA

Po prostu jest trochę za ostre
dla dziecka.

AREK

Wszystkim się podoba.

MAGDA

Bo jest pięknie! Po prostu...
(odwraca się do ASI i TOMKA)
niemowlaki nie mogą mieć
ostrego światła. Męczy im to

bardzo oczy.

ASIA

Dobrze, że pani mówi.

ASIA zaniepokojona, AREK wrogo milczy.

MAGDA

Ale to jest prosta sprawa,
LEDy można spokojnie wkręcić
jak podrośnię, teraz trzeba
dać mu coś łagodniejszego.

AREK patrzy wściekły na MAGDĘ, TOMEK to zauważa.

TOMEK

(do ARKA, łagodząco)

To chyba nie jest żaden
problem, nie?

AREK już go nie słucha, bo patrzy wściekle na

MAGDĘ. **AREK**

Co ty zrobiłaś dla tego
dziecka, co?

Cisza.

MAGDA

Arek, to naprawdę nie było nic
osobistego.

AREK

Bo jakoś nie pamiętam, żebyś
przez ostatnie kilka miesięcy
kiwnęła palcem!

TOMEK

Tato...

AREK

A nie, sorry. Porzuciłaś
rodzinę.

MAGDA

Nie rodzinę, małżeństwo. To
różnica.

AREK

Wielka! I postanowiłaś przyjść
już na gotowe, żeby się
przypierdalać.

MAGDA

Nie chcę się do niczego
przypierdalać!!! Widzę, że
światło jest za mocne, to
mówię! Żeby nie było jak z
Tomkiem, że miesiące czekam

zestresowana na okulistę, bo
ropiej ją mu oczka, a
wystarczyło po prostu zmienić
pieprzoną żarówkę!

MAGDA się nakręciła i jest już wściekła. Próbuje
się uspokoić. TOMEK patrzy na ARKA zdziwiony.

TOMEK

Nie pamiętałeś, że ma być
łagodne światło?

AREK

Nie.

AREK speszony. MAGDA dalej na wściekłości.

MAGDA

A może powiesz dlaczego?

AREK milczy.

MAGDA

Zośka? Zośka Król?

AREK

To poniżej pasa.

MAGDA

(przedrzeźniając ARKA)
„Nic nie poradzę Magda,
zakochałem się”?

AREK

Przecież to przerobiliśmy.

TOMEK

O co chodzi?

MAGDA

Powiesz? Czy ja mam mówić?

AREK milczy.

MAGDA

O to, że jak byłam w ciąży,
ojciec zostawił nas dla innej
kobiety.

TOMEK w szoku.

MAGDA

Po prostu się zakochał, nasz
młody Werter.

TOMEK patrzy zaskoczony na ojca.

MAGDA

Prawie rok byliśmy sami, a
potem postanowił wrócić.

AREK

No i po co to mówisz? Chcesz odwrócić kota ogonem!

MAGDA

Nie, Arek. Chcę się bronić.

AREK

Przed czym?

MAGDA

Przed byciem czarną owcą! Bo nią, kurwa, nie jestem! Jest nas znacznie więcej!

Nagle DZIADEK gwałtownie wstaje. Patrzy ożywiony w dal. **DZIADEK**

A W DUPE SE WSADŹ TĘ CZERWONĄ KARTKĘ!!!

(UWAGA - wariant B reżyserki
ACHTUNG ACHTUNG!!! DEINE
PAPIERE BITTE!!!)

Przewraca się. Wszyscy zastygają w szoku.

110. NIGHT. INT. - SZPITAL. POCZEKALNIA

TOMEK siedzi w poczekalni obok ARKA. Zmęczeni, zblazowani. Naprzeciw MAGDA. Milczą. TOMEK ogląda memy w telefonie. Arek dostaje smsa. To sms od JUSTYNY. Arek nie reaguje. Chowa telefon. Nagle MAGDA wstaje.

MAGDA

(do Tomka)

Masz jakieś drobne?

TOMEK nic nie ma. AREK zaczyna szukać po kieszeniach. Wyciąga 2 zł. Daje MAGDZIE. MAGDA idzie do dystrybutora. Po chwili AREK zwraca się do TOMKA.

AREK

Widzisz... facet zawsze powinien mieć jakieś drobne przy sobie...

TOMEK

Ooo jezu ale zajebista rada... tato... boże... pobierasz jakieś opłaty za to?

AREK

O co ci chodzi?

TOMEK

A powinienes... może powinienes otworzyć szkołę, zajęcia online - jak być wspaniałym ojcem. A może opowiesz mi

historie jak zostawiłeś swoją
żonę w ciąży. Jakim jesteś
wspaniałym przykładem?

AREK

Aaaa. Twój sarkazm jest po
prostu nie do zniesienia, no
nie wytrzymam...

TOMEK

Jaki sarkazm? Sarkazm? Nieee
no. Ja na serio. Jesteś moim
idolem. Taki kubek ci kupię...
„NAJLEPSZY OJCIEC NA ŚWIECIE”

MAGDA wraca z puszką coca-coli i siada. Przysłuchuje
się ARKOWI i TOMKOWI.

AREK

Przestań już gówniarzu.

TOMEK

Oo, a to co? Lekcja druga?
Mówimy „nie dyskutuj” kiedy
nie mamy już argumentów?
Nazywamy kogoś gówniarzem,
żeby mu pokazać, że jest niżej
w hierarchii?

MAGDA

Tomek...

TOMEK

Ja się dopiero rozkręcam.

MAGDA

Zostaw ojca w spokoju.

AREK

To ty mnie zostawiłaś.

TOMEK

Ha! Dzięki.

AREK

Nie ma sprawy. Zaraz do ciebie
wrócę.

MAGDA

Proszę bardzo. Strzelajcie. Co
to zmieni...

TOMEK

Tata może lepiej się poczuje.

MAGDA

A ty też się lepiej poczujesz?
Kiedy wyjeżdżasz? Za tydzień?
Uciekasz od odpowiedzialności...

tak samo jak twój ojciec.

AREK

No... odpowiedz na atak.

TOMEK

Nie wiem... może to rodzinne... że
bycie czarną owcą
odziedziczyłem z krwią.

TOMEK pokazuje na oboje rodziców.

Nagle przed nimi staje LEKARZ, który przypatruje się im
chwilę. Chrząka. AREK wstaje, poprawia ubranie. Widać,
że LEKARZ nie ma dobrych wiadomości.

111. NIGHT. INT. - SZPITAL. SALA SZPITALNA

Na łóżku leży DZIADEK, nie jest podpięty do żadnej
aparatury. Widać, że nie oddycha. Obok na krześle siada
załamany AREK. Patrzy chwilę na DZIADKA i jest coraz
bardziej rozbity. AREK chowa twarz w dłonie. Widzimy, że
w drzwiach do Sali stoją TOMEK i MAGDA również w
ponurych nastrojach. Przyglądają się ARKOWI, który nie
patrzy w ich kierunku. MAGDA przytula wspierająco TOMKA,
który też ją obejmuje. MAGDA ociera łzy i odchodzi.
TOMEK po chwili zawahania podchodzi do ARKA, który wciąż
siedzi przy łóżku i kładzie mu rękę na ramieniu.

112. DAY. INT. - BIURO DPT. SALA KONFERENCYJNA

AREK z okropnie podkrążonymi oczami i JUSTYNA
siedzą naprzeciwko siebie. Na biurku między nimi
rozłożone materiały do angielskiego. Nieswojo.

JUSTYNA

Sooo... once again.

AREK

„I have... never seen this”

JUSTYNA

Good, very good.

Chwila ciszy. JUSTYNA przygląda mu się dość smutno.
Patrzą na siebie poważnie.

JUSTYNA

Tell me... do you still love
her?

AREK zaskoczony. Przez chwilę myśli, że to część lekcji.
JUSTYNA się opamiętuje.

JUSTYNA

Przepraszam. Ty ją dalej
kochasz. Prawda?

AREK patrzy jej smutno w oczy. Po chwili opuszcza wzrok.

JUSTYNA potakuje smutno. Przełyka ślinę i próbuje odciąć emocje. Trwa to dłuższą chwilę.

JUSTYNA

Ok... Ok, let's try exercise
fourty six.

AREK posłusznie otwiera książkę. Nie podnosi wzroku.
Ciężka atmosfera.

113. DAY. INT. - BIURO INWESTORA

TOMEK na spotkaniu z INWESTOREM w jego biurze. INWESTOR w stroju sportowym i rękawicach uderza w tarcze treningowe, które trzyma PAKER. Cios, cios, unik.

PAKER

Dajesz! Dawaj! I unik!

Koniec serii. INWESTOR spocony siada na krzesło.

INWESTOR

Tomek, twój podpis jest na umowie, czy mój?

TOMEK patrzy się na INWESTORA. Wie, że nic już nie wynegocjuje.

INWESTOR

Znaczy mój też jest... ale wiesz o co mi chodzi...

TOMEK

Panie Marcinie, ale to jest 50 tysięcy kary... ja wracam i to nadrobię.

INWESTOR podnosi się i szykuje do następnej serii.

INWESTOR

Bilety odbierz od sekretarki.

TOMEK wstaje i wychodzi.

PAKER

Dajesz Marcin!! Dawaj!!!

TOMEK w drzwiach odwraca się i próbuje ostatni raz.

TOMEK

Ale to znaczy, że ja prawie nic nie zarobię...

INWESTOR

(nie odwracając się do TOMKA)
Ciesz się, że nic nie stracisz.

114. DAY. INT. - DOM. POKÓJ TOMKA

TOMEK pakuje do dużej walizki ciuchy. Zamyka walizkę.

Wkłada paszport do plecaka. Wyciąga monetę, podrzuca, łapie. Reszka. TOMEK chwyta monetę z dłoni, obraca. Okazuje się, że moneta ma dwie reszki.

115. DAY. EXT. – KAPLICA POGRZEBOWA

Otwarta trumna DZIADKA. AREK patrzy się na DZIADKA, odwraca się do stojącego za nim TOMKA, poklepuje go po ramieniu i odchodzi. TOMEK jest ostatnią osobą w kaplicy. Podchodzi do trumny. Zamyśla się. Wyciąga z kieszeni ciastko i wkłada DZIADKOWI do ręki. TOMEK uśmiecha się.

TOMEK

Na drogę.

TOMEK wzruszony odchodzi.

116. DAY. INT. – NA OBRZEŻCH MIASTA. RESTAURACJA

Obrzeża miasta. Restauracja.

Tłumek, lekki gwar pożegnań. Żałobnicy żegnają się ze smutnymi gospodarzami. AREK z TOMKIEM stoją po jednej stronie drzwi, MAGDA po drugiej. Jedni się z nią żegnają, inni nie wiedzą co zrobić i uśmiechają się lekko ze skinieniem głowy.

STARSZY PAN

Graliśmy kiedyś razem dla
Polonii.

Nachyla się do ucha TOMKA, żeby mówić ciszej, ale jest przygłuchy i mówi głośno.

STARSZY PAN

Aleśmy poruchali! Wspaniały
artysta! Byłby dumny, że
poszedłeś w jego ślady.

TOMEK uśmiecha się smętnie. STARSZY PAN wychodzi. Stojąca po drugiej stronie drzwi MAGDA czuje na sobie te niepewne spojrzenia wychodzących żałobników.

MAŻ (60) i ŻONA (60) podchodzą następni.

ŻONA

Miał jakieś ostatnie słowa?

AREK, TOMEK i MAGDA wymieniają spojrzenia.

AREK

Nie... Odszedł w spokoju...
podczas snu.

ŻONA uśmiecha się z ulgą do nich i do MEŻA, odchodzą. Następna żegna się CIOCIA. Ściska mocno ARKA.

CIOCIA

Będzie go brakować.

Kończy ściskać się z Arkiem, patrzy niepewnie w stronę MAGDY i też do niej podchodzi.

CIOCIA

Cześć Madzia. Trzymaj się też.

MAGDA

Dziękuję ciociu, wszystkiego dobrego.

AREK i obejmująca CIOCIE MAGDA wymieniają speszone spojrzenia. Dla wszystkich ta sytuacja jest dziwna. CIOCIA wychodzi.

Ostatnia podchodzi BABUSZKA (80).

BABUSZKA

Piękna uroczystość, pyszna szarlotka. Nigdy nie zapomnę Walentego... Niezrównany jebaka.

BABUSZKA chichocze cicho i wychodzi.

AREK zamyka za nią drzwi. Grzecznościowe uśmiechy gasną. TOMEK łapie kontakt wzrokowy z ASIĄ siedzącą przy stole. Cisza, nikt za bardzo nie wie co powiedzieć. MAGDA idzie do swojego krzesła, na którym wisi przewieszona torebka. Wyjmuje telefon i zaczyna coś na nim stukać.

AREK podchodzi do stołu i bierze butelkę wódki. Siada na krześle naprzeciwko MAGDY. MAGDA na niego patrzy. AREK stawia dwa kieliszki, polewa. Patrzą na siebie przez dłuższą chwilę. Bezradnie.

AREK

Tylko bez prania brudów, ok?

MAGDA

Ok.

MAGDA chowa telefon do torebki i siada naprzeciwko ARKA. TOMEK i ASIA patrzą na nich z lekkim niepokojem. Nie ufają tej deklaracji.

117. DAY. EXT. – OBRZEŻA: PRZED RESTAURACJĄ

TOMEK i ASIA stoją w napięciu przed budynkiem. Obok TOMKA stoi jego walizka i plecak. TOMEK próbuje niepostrzeżenie zaglądać przez okno.

ASIA

Daj im trochę przestrzeni.

TOMEK

Sprawdzam czy masz dokąd wracać. Może się zabili.

ASIA

Zamówiłeś?

TOMEK

Tak, zaraz będzie.

Stoją przez chwilę w milczeniu. Patrzą na siebie.

ASIA rozkłada ramiona do pożegnalnego kumpelskiego uścisku. TOMEK przytula się do niej mocno.

ASIA

Powodzenia. Przyślij hajs.
Chcę kąpać Antosia w mleku
migdałowym.

TOMEK

Spoko.

Stoją tak chwilę w milczeniu. Na twarzy TOMKA widać, że zupełnie nie jest pewien. W końcu puszcza ASIĘ. Kuca i dotyka jej brzucha.

TOMEK

Antoni! Ja rozumiem obsuwa,
ale przeginasz. Nie tak to
miało wyglądać.

Cmoka ją w brzuch.

TOMEK

I masz na mnie poczekać z
pierwszym słowem.

Wstaje i uśmiechają się z ASIĄ do siebie. Oboje są poruszeni ale nie chcą tego po sobie pokazać. Ping!

TOMEK

Podjechał.

ASIA

No... to pa.

TOMEK

Pa.

118. DAY. INT. - NA OBRZEŻACH MIASTA: RESTAURACJA

ASIA wchodzi, jest poruszona pożegnaniem. MAGDA i AREK się śmieją. Na widok ASI oboje zastygają z pełnymi kieliszkami w ręce. MAGDA i AREK są już mocno wstawieni.

MAGDA

I co?

ASIA

Pojechał.

Wszystkim jest trochę smutno.

Pauza.

AREK

Chodź Asia. Usiądź tu z nami

na chwile. Salcesonu?

119. DAY. EXT. - DROGA NA OBRZEŻACH

TOMEK jedzie uberem. Patrzy przez okno. Myśli. Chwilę to trwa. W końcu podejmuje decyzję.

TOMEK

Przepraszam, możemy zawrócić.

KIEROWCA UBERA

Szto?

TOMEK

Wracamy.

KIEROWCA UBERA

Ale jak tu teraz na trasie?

TOMEK

No normalnie, gdzie się da.

KIEROWCA UBERA

No już, już...

Samochód hamuje przy zatoczce. I zaczyna manewr.

120. DAY. EXT. - DROGA NA OBRZEŻACH PRZED RESTAURACJĄ

UBER zatrzymuje się na drodze przy restauracji. TOMEK z entuzjazmem wysiada i ... BUM! Pędzący samochód zmiata go z kadru. Słysząc pisk hamulców.

121. DAY. INT. - NA OBRZEŻACH MIASTA: RESTAURACJA

Słysząc odgłos wypadku i hamowania. AREK, MAGDA i ASIA odwracają się gwałtownie w stronę dźwięku.

122. DAY. EXT./INT. - DWUPASMÓWKA / SAMOCHÓD. ARKA

Cała scena jest w slow-motion. W tle muzyka klasyczna z chórem. Słysząc jak przez mgłę krzyki i odgłosy.

TOMEK leży na tylnym siedzeniu auta, krzyczy z bólu. MAGDA trzyma mu głowę na kolanach. ASIA nerwowo prowadzi, obok pijany AREK nawiguje gdzie skręcić.

123. DAY. EXT./INT. - OBRZEŻA / SAMOCHÓD. ARKA

Na chwile wracamy do normalnego tempa.

Samochód sunie powolutku lewym pasem. Gwałtownie wyprzedzają go inne auta, niektóre trąbią.

124. DAY. INT. - SZPITAL. KORYTARZ

Ciągle w slow-motion.

PIEŁĘGNIARZE wiozą TOMKA na szpitalnym łóżku. MAGDA, ASIA i AREK idą za nimi. ASIA trzyma się za brzuch i zostaje w tyle.

PIEŁĘGNIARZ zatrzymuje ARKA, MAGDĘ i ASIĘ przed drzwiami na OIOM. PIEŁĘGNIARZE z TOMKIEM znikają za drzwiami. AREK i MAGDA próbują w ciszy uspokoić emocje. Patrzą na ASIĘ, która patrzy powoli w dół. ASIA robi zdziwioną minę. MAGDA podbiega do ASI, AREK zaczyna walić w drzwi na OIOM i dzwonić dzwonkiem.

125. NIGHT. INT. - SZPITAL. SALA PORODOWA

Ciągle w slow-motion.

Asia rodzi. Na sali GINEKOLOG, POŁOŻNA 1, POŁOŻNA 2 i NEONATOLOG. ASIA oddycha ciężko. Ma twarz zlaną potem.

Drzwi do Sali się otwierają. PIEŁĘGNIARKI wwożą na łóżku unieruchomionego TOMKA. Podwieszona na temblaku noga, ręka w gipsie, kołnierz ortopedyczny. Właściwie nie może się ruszać. Parkują łóżko tuż obok łóżka ASI. Sprawna ręka TOMEK chwyta ją za rękę.

ASIA i TOMEK patrzą się teraz tylko na siebie. TOMEK posyła ASI wspierający uśmiech. Grymas bólu ASI powoli znika, jest szczęśliwa. Romantyczna chwila. Wyciszenie. Nagle ASIA wykrzywia się z bólu (na zbliżeniu kamery).

Koniec slow-motion.

ASIA

KUUUUUUUURRRRRRRWWAAAAAAA!!!!

TOMEK jest przerażony.

126. NIGHT. INT. - SZPITAL. KORYTARZ NA PORODÓWCE

MAGDA i AREK czekają w napięciu na korytarzu przed salą operacyjną. Potwornie zmęczeni. Nagle zza zamkniętych drzwi sali rozlega się płacz. Patrzą na siebie wzruszeni.

127. NIGHT. INT. - SZPITAL. SALA PORODOWA

POŁOŻNA podaje ASI nowonarodzonego ANTOSIA, którego ASIA przytula. TOMEK zdrową ręką głaska ASIĘ. ASIA odwraca się do niego, ma łzy w oczach. Obydwoje wzruszeni.

128. NIGHT. INT. - SZPITAL. SALA SZPITALNA

POV dziecka. MAGDA, AREK i ZUZA nachylają się nad nim uradowani. ASIA leży w szpitalnym łóżku trzymając ANTOSIA na rękach, obok TOMEK - dumny ojciec.

MAGDA

Cześć Antoś, to ja. Twoja babcia.

AREK

A to twój dziadziuś.

ZUZA patrzy skonsternowana na pozostałych.

ZUZA

Mam mówić kim jestem czy
zgrywać pielęgniarkę?

AREK

No mów.

ZUZA

(spokojnie i rzeczowo)
Nazywam się Zuza i jestem
dziewczyną twojej babci. Witaj
na świecie. Powinno ci się
spodobać.

Uśmiechają się do niego.

129. DAY. EXT. - PARK

Cisza i spokój. Drzewa, zakochane pary, staruszkowie,
małe pieski. Rozlega się dziecięcy ryk. Skowyt
bardziej. Zmęczeni ASIA i TOMEK bujają wózek.

TOMEK

Juuż, cichutko.

ASIA

Uspokój się, ćśśśś.

DZIECKO ANTEK nadal się drze.

ASIA

Mówiłam ci, żebyś podmienił
dzieciaki w szpitalu.

TOMEK

Podmieniłem, ale to nic nie
dało. One wszystkie drą mordy.

ASIA się krzywi.

TOMEK

Jak chcesz to możesz iść
odpocząć. Ja z nim posiedzę.

ASIA

Serio?

TOMEK

No. To jedna z tych
wstydlivych przyjemności. Jak
disco polo.

ASIA

Taa... będziesz inne laski na
dziecko wyrwał...

TOMEK

Na to dziecko nie da się
nikogo wyrwać!

Uśmiechają się do siebie. Jest między nimi wyczuwalna chemia. ASIA spontanicznie całuje TOMKA w usta. Na czas pocałunku ANTEK się ucisza. Odrywają się zdziwieni i patrzą na niego w szoku. ANTEK zaczyna znowu ryczeć.

ASIA

Szybko, całuj!

Całują się znowu. ANTEK cichnie.

TOMEK (V.O)

No... Więc w dużym skrócie tak wygląda moja historia dojrzewania do ojcostwa. I moich rodziców do dziadostwa. Właściwie wszystkich nas... do życia.

130. DAY. INT. - DOM. POKÓJ TOMKA

TOMEK siedzi z ANTKIEM na kolanach. Okazuje się, że voice over był streamem z vloga parentingowego.

TOMEK

Muszę już kończyć kochani. Podzielcie się własnymi historiami w komentarzach. Pamiętajcie, jutro nasz wielki test kaszek. Obstawiajcie, którą wybierze ANTEK. Ja skupię się na składnikach odżywczych i porównaniu cen. Cześć. Zrób papa Antoś.

Bierze rączkę ANTOSIA i robi nią papa. Kończy streama. Patrzy na oglądalność. Sto tysięcy. Zaskoczony. Nieźle.

131. DAY. EXT. - LAS MŁOCIŃSKI

Pojawia się napis: ROK PÓŹNIEJ. Rodzinny piknik. Obecni MAGDA, ASIA, ZUZA, AREK i TOMEK. Jest też KASIA (45), nowa dziewczyna ARKA, ładną podobną do MAGDY. Kobiety odpoczywają na słońcu.

Kawałek dalej mężczyźni próbują rozpalić grilla. TOMEK odwraca się do dziewczyn.

TOMEK

Ma ktoś z was zapalniczkę!?

Dziewczyny kiwają przecząco głowami.

AREK

Idź do lasu po krzemienie.

TOMEK

Jakie krzemienie?

AREK

Musisz umieć sobie poradzić w trudnych warunkach, prawdziwi facet to...

TOMEK

Boże już, dobra, dobra... idę po krzemienie...

TOMEK idzie w stronę lasu. AREK patrzy za nim, uśmiecha się, wyciąga zapalniczkę i podpala grill.

TOMEK (V.O.)

Ten facet wyszedł właśnie z poważnego kryzysu. Podobnie jak ja. Może nie wszystkie paranoje udało się ogarnąć, ale jako rodzina chyba wyszliśmy z tego obronną ręką.

132. DAY. EXT. - LAS MŁOCIŃSKI

AREK ustawia telefon na stoliku. Wszyscy ustawiają się do zdjęcia. TOMEK bierze ANTKA na rękę.

AREK

Dobra, ustawcie się!... trzy... dwa... jeden...

Pstryk! TOMEK idzie po telefon ARKA, zobaczyć jak wyszło zdjęcie. Ogląda - typowe rodzinne zdjęcie na którym wszyscy są uśmiechnięci.

TOMEK (V.O.)

Wymykamy się stereotypowemu modelowi rodziny, to na pewno. Ale co to jest stereotypowy model rodziny? Może taki, w którym wszyscy się wspierają bez względu na to co się dzieje i w którym po wszystkich kryzysach umiemy się spotkać i upiec wspólnie kiełbaski.

TOMEK podnosi wzrok od telefonu, patrząc wprost w kamerę

TOMEK

A co ty ostatnio zrobiłeś dla swojej rodziny?

KONIEC